BIBLIOTEKA PUBLICZNA W NOWEJ HUCIE

50-lecie KRAJU RAD

Jak co roku — Rajd im. kpt. Potiebni

W dniach 9 i 10 września br. odbędzie się IX Marsz patrolowy i zlot im. kpt. A. Potiebni — organizowany przez ZF TPPR — dla uczczenia pamięci powstańców z 1863 r. i kpt. Potiebni, którzy polegli w walce z caratem na naszej ziemi w okolicach Pieskowej Skały.

Tegoroczny marsz patrolowy przebiegać będzie nową trasą, tj. Kombinat — Rudawa — Dubie — Dolina Będkowska — Dolina Sąspowska — Ojców — Pieskowa Skała — Złota Góra. Atrakcyjny program 2-dniowego marszu obejmuje liczne konkurencje sprawnościowe, jak strzelanie z broni małokalibrowej, znajomość zagadnień z samoobrony powszechnej, problematyke sportowo-turystyczną, medyczno-sanitarną, tor przeszkód. Pierwszy dzień marszu zakończy się w Dubiu, gdzie na biwaku zapłonie ognisko, a członkowie fabrycznego Oddziału ZBoWiD podzielą się swymi przeżyciami z okresu ostatniej wojny. Wieczór wspomnień zakończą występy zespołu akordeonistów ZDK.

W dniu 10 września patrole i pracownicy huty złożą wiązanki kwiatów na pamiątkowej płycie kpt. A. Potiebni w Pieskowej Skale. Zakończenie marszu patrolowego odbędzie się na Złotej Górze — gdzie wystąpią zespoły estradowe z bogatym programem artystycznym, a zwycięskie patrole otrzymają cenne nagrody rzeczowe.

Zgłoszenia 3-osobowych drużyn przyjmuje biuro marszu patrolowego do 5 września br. w Dziale Kadr, pok. nr 5 tel.: 20-17 i 44-15. Miejscówki dla uczestników Zlotu na dzień 10 września rozprowadzać będzie centralnie dla rad zakładowych — Biuro PTTK HiL.

J. ENGEL

Polski Wrzesień

Różne bywały te polskie dni jesieni. Przeważnie złote, słoneczne, piękne. Również przed 33 laty pierwszy wrzesień byłby ślicznym, ciepłym dniem, rozpoczynającym nowy rok nauki w szkołach. Byłby, gdyby od wczesnego ranka słońce nie zakryły ciemne skrzydła hitlerowskich bombowców. Któż wtedy mógł się zachwycać polską złotą jesienią?

Zamiast do szkoły, nasze dzieci szły do schronów, z przerażeniem słuchając odgłosu toczącej się coraz bliżej wojny.

Szli polscy żołnierze na front. Stawiali z bohaterstwem czoła ogromnej machinie, nieubłaganie toczącej się od zachodu. Bohatersko broniła się stolica, wybrzeże, załoga poczty gdańskiej zmobilizowała swe niewielkie zresztą siły do walki. Broniła się twierdza w Modlinie. Grupy żołnierzy, nierzadko bez dowódców, desperacko odpierały wściekłe ataki wroga, strzelając ze zwykłych karabinów do samolotów z czarnym krzyżem. Zaroiły się drogi uciekinierami. Jak daleko można było uciec?

O przyczynach klęski wrześniowej napisano niezliczone ilości tomów. Polska nie miała autentycznych sojuszników, na których mogłaby liczyć w nieszczęściu. Polityka zachłystywania się nieistniejącą potęgą, polityka ślepoty politycznej upatrującej niebezpieczeństwo ze wschodu, zażarta nienawiść do komunizmu — oto co doprowadziło kraj do wyniszczenia materialnego, oto co pociągnęło ofiary w postaci milionów ludzkich istnień.

Nie sposób pominąć wniosków z lekcji II wojny światowej. Wniosków, które ukształtowały losy naszego kraju po roku 1945, a które wypływały nie tylko z września 1939, ale i ze zwycięstwa w maju, przed 27 laty. Ten podstawowy wniosek, konsekwentnie przez Polskę realizowany, to potrzeba sojuszu ze Związkiem Radzieckim, to konsekwentna polityka pokoju w Europie.

Mamy autentycznego i wypróbowanego sojusznika. Diametralnie różnego od tego, który we wrześniu 1939 posiadał 110 dywizji na linii Maginota i 2 mln żołnierzy pod bronią, a jednak nie pomógł.

O perspektywach pokoju decyduje rzeczywista zdolność bojowa kraju i stosunek sił w świecie. Możemy więc mówić dziś o tych perspektywach. Namacalnym dowodem słuszności polityki naszego kraju i wszystkich państw socjalistycznych, jest 27-letni pokój w Europie. Po I wojnie światowej tylko 20 lat obeszło się bez wojny.

Były to zresztą lata, nie stwarzające również perspektyw rozwojowych naszego kraju, perspektyw lepszego życia narodu.

Dzisiaj, w warunkach innego, sprawiedliwego ustroju, w realnych i konkretnych sojuszach, w świadomej i twórczej pracy dla nas i przyszłych pokoleń — kształtujemy inne, lepsze oblicze kraju.

O wrześniu 1939 zapomnieć się nie da i nie można. Nauki wyciągnięte z historii — jakże bolesnej i tragicznej — stały się podwaliną naszej obecnej rzeczywistości. (dr)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 35 (820) 2–8 IX 1972 r. 50 gr

W sierpniu b. dobre wyniki produkcyjne

W chwili gdy piszę tę informację, nie mam jeszcze pełnych danych odnośnie wykonania zadań produkcyjnych huty za sierpień. Wiadomo już jednak, że rezultat będzie znakomity. **Wysoko został przekroczony plan wartości produkcji, uzyskaliśmy poważne nadwyżki.** Co najważniejsze — we wszystkich niemal asortymentach. Wyjątkiem jest jedynie blacha ocynkowana z P-62 oraz koks.

Do omówienia wykonania planu wrócę za tydzień. **(jd)**

W HiL–ogólnopolskie seminarium aktywu związkowego

W piątek, 1 bm. rozpoczęło się w Hucie im. Lenina dwudniowe seminarium przewodniczących rad zakładowych z kluczowych zakładów pracy. Udział w obradach biorą m. in. wiceprzewodniczący CRZZ, członek KC PZPR **Eugeniusz Grochal**, sekretarze CRZZ — **Mieczysław Grad, Wiesław Adamski** i **Ryszard Pospieszyński**, sekretarz KW PZPR w Krakowie — **Kazimierz Barwacz.**

Tematem tej ogólnopolskiej narady jest zapoznanie czołowego aktywu związkowego z aktualnym stanem realizacji zadań społeczno-gospodarczych w br. Referat na ten temat wygłosił wiceprzewodniczący Komisji Planowania Gospodarczego przy Radzie Ministrów — **Z. Wojterkowski.** Następnie sekretarz CRZZ M. Grad omówił wyniki kampanii sprawozdawczo-wyborczej w związkach zawodowych oraz stan przygotowań do VII Kongresu Zw. Zaw.

W dalszym ciągu obrad zebrani w HiL przewodniczący rad zakładowych zapoznali się z węzłowymi zagadnieniami szkolenia aktywu zakładowego w 1973 roku. Referat na ten temat wygłosił dyrektor Centr. Ośrodka Szkol. — **H. Magdziak.** W godzinach popołudniowych odbyła się szeroka dyskusja.

Dziś, tj. w sobotę nasi goście zwiedzają Hutę im. Lenina oraz wysłuchają informacji dyrektora naczelnego HiL **J. Błaszczaka** o kombinacie i jego perspektywach oraz przewodniczącego Rady Zakładowej HiL — **A. Dałkowskiego** o działalności związkowej.

Do problematyki seminarium powrócimy w następnym numerze „Głosu". (jd)

NA CZEŚĆ VII KONGRESU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
I 50 ROCZNICY POWSTANIA KRAJU RAD

Dodatkowe zobowiązania załogi Huty im. Lenina

Dobrze, a nawet bardzo dobrze przebiega realizacja zobowiązań produkcyjnych podjętych przez załogę HiL na początku roku. Oto stan realizacji na koniec lipca. Wysoko przekroczyły swój czyn produkcyjny załogi Walcowni Wstępnych i Walcowni Slabing. Postanowiły one dostarczyć dodatkowo w br. 80.000 ton kęsisk i slabów. Dostarczyły już 125.100 ton wykonując swe zobowiązanie w 156 proc.

W pełni wykonała już także zobowiązanie załoga Wydz. Rur Zgrzewanych. Jej czyn opiewał na 1.650 km dodatkowych rur stalowych. Załoga Wydz. P-63 dostarczyła już na rynek dodatkowo 1.690 km rur. Zobowiązanie zostało wykonane w 102,4 proc.

Blisko całkowitej realizacji podjętych zobowiązań są załogi Walcowni HiL, w produkcji wyrobów walcowanych gotowych. Zadeklarowana przez nie dodatkowa produkcja ma wynieść w br. 51.000 ton. Do końca lipca dostarczono już 49.300 ton (stopień realizacji zobowiązania — 96,7 proc.).

Dobiega końca realizacja zobowiązania naszych wielkopiecowników. Postanowili oni dać w br. dodatkowo 50.000 ton surówki, dostarczyli już 46.600 ton (93,2 proc. zobowiązania).

Świetnie spisali się też nasi stalownicy. Obiecali ponadplanową produkcję w ilości 86.000 ton stali surowej. Do końca lipca dostarczyli już 81.400 ton, wykonując swe zobowiązanie w 94,7 proc.

Trochę mniejszy stopień zaawansowania realizacji zobowiązań posiada załoga Walcowni Zimnej Blach. Na zadeklarowane 10.000 ton blachy, wykonała już 8.400 ton. Zobowiązanie wykonane jest w 84 proc.

Sumując dotychczasową realizację zobowiązań załogi huty należy stwierdzić, że czyn Leninowców został już wykonany z nadwyżką. Ogólna zadeklarowana wartość dodatkowych wyrobów huty wynosiła 415 mln złotych. Wykonano 103,7 proc. tego założenia, dając dodatkową produkcję wyrobów hutniczych o wartości 430,2 mln złotych.

Ostatnio, na cześć zbliżającego się VII Kongresu Związków Zawodowych oraz włączając się w obchody 50 rocznicy powstania Związku Radzieckiego, załoga Huty im. Lenina postanowiła poważnie zwiększyć swe dotychczasowe zobowiązania produkcyjne. Podjęła ona nowy czyn god-

(Dalszy ciąg na str. 2)

EKONOMIKA NA CO DZIEŃ

Wkład każdego wydziału w obniżkę kosztów musi odpowiadać potrzebom huty

W poprzednim artykule stwierdziłem, że w lipcu pogorszył się wynik huty w zakresie rentowności netto. Straciliśmy w tym jednym miesiącu 0,7 proc. wykonania planowanej rentowności od początku roku. A więc niepowodzenie. Nie mogłem wówczas podać, jakie czynniki zadecydowały o tym, nie dysponowałem jeszcze bowiem analizą kosztów zależnych od wydziałów. Teraz wracam do tej sprawy.

Podając wydziały, które w lipcu nie tylko, że nie poszły naprzód, ale pogorszyły swe koszty w pozycjach zależnych — podzielę je na dwie grupy. W pierwszej znajdą się wydziały, które przekroczyły koszty w niewielkim stopniu, a w drugiej te, którym sprawa obniżki kosztów zależnych zupełnie wymknęła się z rąk. **A zatem nieduże przekroczenie kosztów dotyczy takich wyrobów huty, jak: surówka, stal konwertorowa, profile drobne. Poważne natomiast przekroczenie notujemy na: stali martenowskiej, rurach ocynkowanych — wytwarzanych zarówno w I jak i w II zespole produkcyjnym, wyrobach ogniotrwałych chromomagnetyzowych, wapnie hutniczym i konwertorowym.**

Jakie są główne przyczyny tych przekroczeń? Na koszty **surówki** negatywny wpływ wywarło przekroczenie zużycia koksu skipowego. Tu dodam, że biorąc pod uwagę bazę faktycznego bogactwa wsadu, norma została przekroczona o 31 kg koksu na tonę surówki. Ta jedna tylko pozycja dała już 28 zł przekro-

(Dalszy ciąg na str. 3)

LUDZIE DOBREJ ROBOTY

O jubileuszu Wydziału Transportu Kolejowego i jego załodze piszemy obszernie na stronie 4. Przedstawiamy dziś kilku przodujących kolejarzy-hutników, którzy, jak zresztą wielu innych, zasługują na wyróżnienie i podziękowanie za długoletnią, trudną i odpowiedzialną pracę w transporcie naszej huty.

Oto od lewej: Stanisław GORCZYCA — ślusarz W-73, Stanisław BUDZYŃSKI — st. ustawiacz W-711, Roman CZARNECKI — st. ref. ekon. W-75, Józef TATARCZUK — kier. W-712, Tadeusz KOŚBIAŁ — kier. zesp. ekon. PT, Wacław HERETYK — st. ustawiacz W-714, Edward MENTEL — maszynista W-714, Bolesław GAŻDZICKI — maszynista W-711, Rozalia DUCHNOWSKA — nastawnicza W-713 oraz Tadeusz DOBRANOWSKI — mistrz W-74.

Fot. M. GŁADYSEK

Dobre warunki socjalno-bytowe bodźcem do wydajnej pracy

Bez przesady mogę powiedzieć, że teraz bardzo szybko odrabiane są w naszej hucie, nagromadzone przez lata zaległości w dziedzinie warunków socjalno-bytowych. Dzięki stałej trosce o te sprawy Rady Zakładowej Kombinatu, jak i działaniu kierownictwa HiL, sytuacja zmienia się z miesiąca na miesiąc. Przytoczę poniżej kilka danych świadczących o systematycznie dokonującym się postępie.

Najpierw może o tym, co przez wiele lat było najtrudniejsze do przeforsowania, mianowicie o inwestycjach socjalno-bytowych i zdrowotnych. Załoga HiL otrzymała już kilka nowych obiektów, takich jak szatnie, łaźnie, stołówki i domy wypoczynkowe. Poprawił się nasz, skromny dotąd i nie na miarę huty—giganta, stan posiadania. Wspomnę o zmodernizowanym i rozbudowanym ośrodku wypoczynkowym w Bartkowej nad Jeziorem Rożnowskim. Wypoczywa tutaj na każdym turnusie po 350 hutników z rodzinami. Czynny jest dom wypoczynkowy w Koninkach, pow. Limanowa, oferujący po 108 miejsc w turnusie. Ze „starych" obiektów powodzeniem cieszy się schronisko PTTK HiL w Sromowcach Niżnych w Pieninach oraz dom wypoczynkowy „Hutnik" w Zakopanem.

Przed paru tygodniami ruszyła w Krynicy budowa domu profilaktyczno-leczniczego HiL, prawdziwego pałacu dla naszych hutników. O obiekcie tym pisałem szerzej w poprzednim numerze „Głosu", teraz skupię zatem uwagę na kolejnych, nowych inwestycjach socjalno-bytowych.

W pięciolatce 1972—75 będzie budowany dom wczasowy w Zakopanem. Obiekt ten pomieści 100 osób w każdym turnusie. Zlokalizowany on został na Bystrem, niedaleko od zakopiańskiego Ronda. Teren jest duży, liczy ponad 2 hektary. Obecnie przygotowywana jest dokumentacja. Projekt koncepcyjny opracowuje dr **Mańkowski** z Politechniki Krakowskiej, dokumentację techniczną — Biprostal. Rozpoczęcie budowy przewidziane jest dokładnie za rok, we wrześniu 1973. Budowę prowadzić będzie PPB HiL, wykonując za jednym „zamachem" i dla siebie bliźniaczy obiekt.

(Dalszy ciąg na str. 3)

NOWY ROK NAUKI w hutniczych szkołach — rozpoczęty

Foł. M. GŁADYSEK

W Ośrodku Szkolenia Zawodowego HiL odbyło się uroczyste rozpoczęcie nowego roku szkolnego 1972/73. Za zdobycie I miejsca we współzawodnictwie międzyszkolnym szkół hutniczych, Zasadnicza Szkoła Zawodowa HiL otrzymała proporzec przechodni ufundowany przez Zarząd Gł. ZZH i Min. Przem. Ciężkiego. Wręczenia proporca dokonał sekretarz ZG ZZ Hutników Henryk Król. (G)

Dodatkowe zobowiązania

(Dokończenie ze str. 1)

ny kluczowego zakładu przemysłowego PRL.

Krakowscy hutnicy zobowiązali się — niezależnie od dotychczasowej dodatkowej produkcji wyrobów o wartości 415 mln zł — dać jeszcze do końca roku dodatkowo 225 mln zł. **W sumie, dodatkowa produkcja obejmie poważną wartość 640 mln złotych.** Taki jest wkład naszej załogi do „banku 20 miliardów", wkład gorących hutniczych serc i pracowitych rąk.

Załogi Stalowni HiL dostarczą jeszcze dodatkowo 25.000 ton stali. Załogi Walcowni Wstępnych i Walcowni Slabing powiększają swe zobowiązanie jeszcze o 77.000 ton kęsisk i slabów. Dodatkowa produkcja wyrobów walcowanych gotowych wyniesie jeszcze 29.000 ton. Załoga Walcowni Zimnej Blach dostarczy dodatkowo 2.000 ton blachy walcowanej na zimno. Załoga Wydz. Rur Zgrzewanych zwiększa swe zobowiązanie jeszcze o 850 km rur.

A oto sumaryczne ilości dodatkowej produkcji huty, po uwzględnieniu najnowszych zobowiązań. Załoga Huty im. Lenina dostarczy ponad plan bież. roku: 50.000 ton surówki, 111.000 ton stali surowej, 157.000 ton kęsisk i slabów, 80.000 ton wyrobów walcowanych gotowych, 12.000 t blachy walcowanej na zimno, 2.500 km rur stalowych.

(jd)

Spływ Nysą

Klub Turystyki Kajakowej HiL przyjmuje zapisy na spływ rzeką Nysą, organizowany przez Oddział PTTK Gliwice — w dniach 17 i 18 września. Zapisy — w lokalu Klubu, DMR, os. Stalowe, w poniedziałki i czwartki od godziny 16. **(g)**

Zespół gruziński w Nowej Hucie

ZDK HiL zawiadamia, że 4 września o godz. 19 w sali KS Hutnik na Suchych Stawach wystąpi świetny gruziński zespół pieśni i tańca z Gardabaczyńskiego Domu Kultury. Wstęp bezpłatny. Zaproszenia dla poszczególnych wydziałów huty — do odebrania w ZDK.

Zachęcamy do obejrzenia atrakcyjnego występu w wykonaniu doskonałych artystów radzieckich. To warto zobaczyć!

Z obrad egzekutywy KF

Ocena realizacji wniosków dotyczących poprawy samoobrony w HiL

Pracujemy w warunkach pokojowych. Jednakże nie wszystkie punkty zapalne na naszym globie zostały ostatecznie wygaszone. Chociaż coraz mniej zagraża nam wojna, nauczeni przykrym doświadczeniem doznanym we wrześniu 1939 roku, pamiętać musimy o bezpieczeństwie naszego kraju.

Zagadnieniami obrony terytorialnej w hucie zajmuje się Zakładowy Oddział Samoobrony oraz organizacje społeczne, takie jak LOK i PCK.

Działalność huty w zakresie zabezpieczenia właściwej samoobrony była przedmiotem oceny egzekutywy KF. Obradom przewodniczył I sekretarz KF tow. Józef NOWOTNY. Ocena skupiła się głównie wokół realizacji uchwały egzekutywy KF z lipca ub. roku.

Członkowie egzekutywy potwierdzili prawidłową działalność administracji huty w zakresie realizacji wspomnianych wniosków. W ub. roku uwidoczniło się znaczne ożywienie działalności administracji, jak i organizacji społecznych. Praca ZOS szła w różnych kierunkach. Zorganizowano masowe szkolenie w służbach, cieszące się wysoką frekwencją. Przeprowadzono ćwiczenia przygotowujące do samoobrony. Za poligon ćwiczeń wybrano także prace społecznie użyteczne, takie jak pomoc w czasie sierpniowej powodzi, usuwanie awarii oraz naprawa dróg i węzłów komunikacyjnych. Wartość prac wykonanych w ramach ćwiczeń samoobrony wynosi za I półrocze br. ponad 240 tys. zł.

W ramach działalności powszechnej samoobrony zorganizowano szereg ciekawych imprez masowych. Dużym powodzeniem cieszyły się zawody strzeleckie, jazda sprawnościowa motorowców, ćwiczenia sprawności udzielania pierwszej pomocy sanitarnej ofiarom wypadku drogowego itp. Nie zapomina się również o popularyzacji potrzeby doskonalenia samoobrony, jak i również dorobku aktywu Zakładowego Oddziału Samoobrony.

Dla potrzeb samoobrony w hucie buduje się szereg pomieszczeń ochronno-obronnych. W nowych jednostkach produkcyjnych powstają nowoczesne schrony oraz punkty pomocy lekarskiej. Poszczególne placówki zaopatruje się w odpowiedni sprzęt.

Na posiedzeniu stwierdzono pewne niedociągnięcia w działalności propagandowej. Mimo istniejącej różnorodnej propagandy, nadal niedostateczna jest ilość i jakość notatek prasowych. Również w tym zakresie winna nastąpić poprawa w działaniu organizacji społecznych, w tym przede wszystkim w działaniu organizacji hutniczej Ligi Obrony Kraju. Potrzebne jest również szersze zapoznanie załogi z celami samoobrony. Osiągnąć to można poprzez masowe szkolenie członków ZOS, oraz poprzez instruktaż prowadzony w ramach szkolenia zawodowego w poszczególnych brygadach.

W drugiej części obrad egzekutywa wysłuchała i przyjęła tezy do referatu, który zostanie przedstawiony na plenum organizacji fabrycznej, poświęconym pracy ideowo-wychowawczej organizacji partyjnej HiL. Podjęto również decyzje natury organizacyjnej.

STANISŁAW ŻMUDA

Z egzekutywy KD

Nie wszystkie przedsiębiorstwa dobrze pracują

Ważny temat dotyczący realizacji zadań gospodarczych przez zakłady pracy naszej dzielnicy za okres I półrocza, był omawiany przed trzema dniami na posiedzeniu egzekutywy Komitetu Dzielnicowego Partii, któremu przewodniczył I sekretarz KD tow. **Antoni Mroczka.**

O tym jak przebiega wykonawstwo całorocznego planu gospodarczego podjętego przez nowohuckie zakłady, dają pojęcie zrealizowane już prace w ciągu I półrocza. Jakkolwiek na podstawie ogólnego zestawienia można stwierdzić, że większość nowohuckich zakładów pracy pomyślnie zrealizowała podjęte przez siebie w I okresie półrocza br. zadania gospodarcze — były zakłady, które planów nie wykonały.

Na realizację pomyślnych zadań gospodarczych miało wpływ przede wszystkim duże zaangażowanie załóg pracowniczych poszczególnych zakładów pracy i przedsiębiorstw, organizacji partyjnych, administracji i organizacji związkowych. — Natomiast załamanie relacji ekonomicznych m. in. relacji między wzrostem produkcji a wzrostem zatrudnienia, wzrostem wydajności pracy a wzrostem funduszu płac itp. oraz wzrastająca absencja zarówno usprawiedliwiona jak i nieusprawiedliwiona, wzrost wypadków przy pracy — były zjawiskami, które w sumie złożyły się na nieprawidłowy przebieg realizacji zadań przez niektóre zakłady pracy. Te ujemne zjawiska były przedmiotem krytycznych wystąpień towarzyszy: **K. Kurasia, A Lenczowskiego, J. Szczurka. A. Mroczki.**

Obecnie przed zakładami pracy stoją bardzo poważne zadania. Środkami, które powinny wpłynąć na zwiększenie wydajności pracy i umożliwią wykonanie, a nawet przekroczenie planów, powinny być m. in.: poprawa organizacji pracy wewnątrz zakładu, ściśle przestrzegana przez załogę dyscyplina, koordynacja pracy między poszczególnymi przedsiębiorstwami wykonującymi daną inwestycję. Kierownictwo poszczególnych zakładów musi bardzo poważnie przystąpić do likwidacji nieprawidłowości i ujemnych zjawisk, które wpływają hamująco na tok produkcji, ponieważ **program inwestycyjny na rok bieżący musi być wykonany!**

W celu dokonania oceny działalności gospodarczej za I półrocze br. oraz przyjęcia programów, których realizacja pozwoli nie tylko na wykonanie, ale również i przekroczenie rocznych zadań produkcyjnych, przy równoczesnym uzyskaniu prawidłowych relacji ekonomicznych, jak również dla dalszej poprawy warunków socjalno-bytowych, bezpieczeństwa i higieny pracy załóg pracowniczych zakładów i przedsiębiorstw — z inspiracji organizacji partyjnych, we wszystkich kluczowych zakładach produkcyjnych dzielnicy odbyły się narady. Na wielu naradach aktywu byli obecni sekretarze Komitetu Dzielnicowego Partii. **(kg)**

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HiL DO 30. 8. 72

	proc. planu
Zakład Mat. Ogniotrwałych	
wyroby szamotowe	100
wyroby zasadowe	101
Zakład Koksochemiczny	
koks ogółem	99
koks wielkopiecowy	98
Aglomerownie HiL	
aglomerat I	102
aglomerat II	101
Wielkie Piece	
surówka	100
Stalownie HiL	
stal ogółem	103
stal martenowska	104
stal konwertorowa	102
stal elektryczna	106
Wydział Wlewnic	
wlewnice	
Wydział Walcownie Wstępne	
kęsiska	103
kęsy	105
Walcownia Slabing	
slaby	107
Walcownia Gorąca Blach	
blacha	101
Walcownia Gorąca Taśm	
taśmy	100
Walcownia Drobna	
profile drobne	104
walcówka	102
Walcownie	
wyr. walcowane na gor.	102
Walcownia Zimna Blach	
blacha czarna	101
blacha ocynkowana	98
blacha ocynowana ogniowo i elektrolitycznie	102 101
Wydział Rur Zgrzewanych	
rury stalowe	104
Wydz. Profili Giętych w Bochni	
profile gięte	102

PRACOWALI DOBRZE i RYTMICZNIE. Ostatnie dni miesiąca — jak zwykle — charakteryzowały się bardzo mocnym tempem pracy. Wszystkie załogi huty dążyły do wysokiego przekroczenia zadań planu. Udało im się to, wyniki są bowiem bardzo dobre. Wydobyła się z niedoborów załoga ZO, plan produkcji wyrobów szamotowych i zasadowych został wykonany. Na 100 proc. planu wyszła załoga Wielkich Pieców. Uzyskała ona niewielką nadwyżkę. Dobrze spisały się załogi Stalowni. Wykonały plan dając nadwyżkę w sumarycznej ilości ok. 13 tys. ton stali.

WYKONALI SWE ZADANIA. W czołówce uplasowała się załoga Wydz. Wlewnic. Wykonała plan, dostarczyła dodatkowo kilkaset ton produkcji. Dobry wynik osiągnęła załoga Walcowni Wstępnych. Przekroczyła plan zarówno w produkcji kęsisk jak i kęsów. Nadwyżka (w sumie) wynosi ok. 19 tys. ton.

POSTÓJ WAGONÓW PKP W NORMIE. Miniony tydzień zapisał się dobrą rotacją taboru PKP w hucie. Nie zanotowaliśmy przekroczenia limitu postoju wagonów. A oto średni czas postoju wagonów PKP w hucie: 24 bm. — 11.0 godz., 25 bm. — 9.9 godz., 26 bm. — 11.1 godz., 27 bm. — 8.9 godz., 28 bm. — 9.7 godz., 29 bm. 8.5 godz., 30 bm. — 10.0 godz. **(jd)**

Znowu wypadek!

Przykry w skutkach wypadek urwania prawej ręki jakiemu uległ **Józef Kuc**, pracownik obsługujący taśmy mieszarki spiekalniczej w Aglomerowni (nowej) powinien być poddany głębokiej analizie całej załodze huty. Szczególnie dozór techniczny — odpowiedzialny za bezpieczeństwo całego personelu stanąć musi na wysokości zadania.

Wiadomo jest wszystkim — uczą nas tego już w okresie załatwiania formalności przy przyjmowaniu do pracy w kombinacie — że nie wolno usuwać usterek ani konserwować urządzeń podczas ich pracy. Wszelkie więc naprawy odbywać się mogą tylko i wyłącznie podczas postojów. Nie zawsze zwraca się jednak uwagę na to podstawowe zagadnienie. Józef Kuc mógł pracować w dalszym ciągu, ze swym wydziałem związany był od 18 lat. Na taśmach zatrudniony około dziesięciu lat.

Nikt jednak nie zwrócił mu uwagi, że sposoby jego pracy są rażącym przykładem łamania przepisów BHP. *Polewanie płynną smołą bębna napędowego taśmy, było wymysłem poszkodowanego* — oświadczą ludzie z dozoru. — *Chciał przedobrzyć* — powie jeden z nich w następnym dniu po wypadku.

Ślady — sople smoły, które narosły na urządzeniu o którym piszę wskazują, że nie pierwszy to już raz ludzkie zdrowie było zagrożone. Czy o tym nie wiedzieli kierownicy zmianowi, mistrzowie i brygadziści?

Podobnych wypadków na terenie kombinatu było kilka. Rutyniarstwo i nierozwaga, jak widać, bierze górę. A mamy przecież ludzi społecznie zaangażowanych, którym głęboko leży na sercu bezpieczeństwo naszej pracy, dobre imię wydziału i huty.

Myślę o „poniedziałkach bhp-owskich", dzięki którym w wielu wydziałach dużo się zmieniło.

Po podobnym wypadku, który miał miejsce w Wydz. W-1/S minęło pół roku — wystarczający to czas, aby sygnały tamtego nieszczęścia dotarły dużo wcześniej, nim nastąpił wypadek w Aglomerowni.

Pisaliśmy na ten temat na łamach naszej gazety. Kierownictwo i służba bhp W-1 zrozumiała potrzebę zabezpieczenia wszystkich taśmociągów a szczególnie agregatów, które mogłyby zagrażać ludzkiemu zdrowiu. Wykonano odpowiednie zabezpieczenia ze specjalnych osłon. Dziwny więc jest stosunek wydziału, którego informacja o zaistnieniu tamtego wydarzenia widać nie dotyczyła.

Przyczyn powstawania wypadków należy doszukiwać się przed ich powstaniem. Temu celowi służy nasza informacja. Bierzemy pod uwagę prawdopodobieństwo, charakter pracy urządzeń i proces technologiczny.

Dlatego też wypadek, o którym piszę poddany być musi już teraz specjalnym komunikatem do wiadomości całej załogi przez dział TB. Niestety tego rodzaju komunikaty załoga czyta w swych wydziałach dopiero kilka tygodni po wypadku.

EUGENIUSZ SYNOWIEC

Tow.
Józefowi Swornóg
Z-cy Kier. Zakładu Koksochemicznego składamy wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Ojca
Kolektyw Zakładu i Współpracownicy

Kol.
Tadeuszowi Świerkowi
Kierownikowi Biura Ekonomiczno-Administracyjnego Wydziału Gazowego wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci Ojca składają
Koleżanki i Koledzy z Wydziału Gazowego

ROZMOWY PARTYJNE W HiL

Bogaty materiał do działania

Ponad 600 członków i kandydatów liczy organizacja partyjna Pionu Głównego Energetyka. Jest więc jedną z najliczniejszych w naszym kombinacie.

O przebiegu rozmów partyjnych rozmawiamy z I sekretarzem KZ PZPR Pionu Głównego Energetyka — tow. **Janem Gierakiem.**

— Ilu członków partii z waszej organizacji zostało objętych rozmowami?

— Wytypowaliśmy 240 towarzyszy. Przeprowadziliśmy rozmowy z 237 członkami i kandydatami partii. Trzeba wspomnieć, że liczba 240 towarzyszy nie była sztywna, zamknięta. Wszyscy ci, którzy chcieli z „trójkami" rozmawiać, mogli to uczynić. Kilka osób skorzystało z tej możliwości i przedkładało swoje uwagi.

— Kto wchodził w skład „trójek"?

— Byli to przeważnie członkowie egzekutyw POP i zaangażowani aktywiści. Np. w W-80 w skład zespołów przeprowadzających rozmowy wchodzili również młodzi członkowie partii i ZMS.

Do „trójek" dochodzili członkowie naszego KZ, towarzysze, którzy mieli swoje podopieczne wydziały.

— Jakie były główne zagadnienia poruszane przez towarzyszy w trakcie rozmów partyjnych?

— Można je podzielić na kilka tematów. Do najważniejszych zaliczyć należy problematykę partyjną, administracyjną, produkcyjną oraz działalność organizacji społecznych. Warto dodać, że w wypowiedziach towarzysze nie ograniczali się tylko do własnego podwórka, dotyczącego wydziału, ale mówili o sprawach pionu i całego kombinatu.

— Na pewno zgłaszano wiele wniosków?

— Tak, nawet bardzo dużo. Byliśmy wręcz zaskoczeni tak dużą ich ilością. Bo przecież było wiele okazji w ciągu ostatniego roku, aby je składać. Również bardzo dużo wniosków i postulatów zostało zrealizowanych. Mimo to towarzysze zgłosili wiele nowych propozycji i uwag.

Wynika to na pewno z atmosfery swobodnej rozmowy i wymiany poglądów, jaką udało się stworzyć zespołom prowadzącym rozmowy.

Egzekutywa naszego KZ uznała, że główne tematy poruszane w trakcie rozmów — należy wprowadzić do programu działania KZ i organizacji partyjnych w wydziałach pionu.

— Jakie uwagi nasuwają się podczas przeglądania zgłaszanych wniosków?

— Generalnie można stwierdzić, że wypływają one z rzeczywistości, faktycznego stanu istniejącego w Hucie im. Lenina i w miejscu naszego zamieszkania. Krytykowano np. niesłuszny — zdaniem rozmówców — podział huty na wydziały podstawowe i pomocnicze, zwracano uwagę na niewłaściwe przygotowanie remontów i stanowisk roboczych, co powoduje nieuzasadnione przerwy w pracy.

Towarzysze bardzo dużo mówili na temat podniesienia rangi organizacji partyjnej, która nie powinna wyręczać administracji, ale spełniać rolę przewodnią w działaniu. Negatywnie mówiono o nowej instrukcji dotyczącej składek partyjnych.

Ale nie tylko mówiono o negatywnych stronach naszego życia; również o pozytywnych zmianach. Wyrażano zadowolenie z polityki centralnych władz partyjnych i naszego rządu.

— Jeden wniosek powtarzał się wszędzie w tym roku — dotyczył on sprawy młodych pracowników...

— To prawda. Kiedy analizowaliśmy np. dyscyplinę pracy, okazało się, że notujemy jej rozluźnienie właśnie w grupie młodych pracowników. Postanowiliśmy więc, że co kwartał będą się odbywały spotkania kolektywów wydziałowych z młodymi pracownikami, nowo zatrudnionymi. Wzajemne wysłuchanie uwag powinno przyczynić się do poprawy w tym zakresie. Dużą rolę do spełnienia na tym polu ma organizacja młodzieżowa, jaka jest ZMS.

Rozmowy partyjne dały nam bogaty materiał do pracy. Przyczynią się one na pewno do tego, aby nasza działalność była jeszcze lepsza, bardziej efektywna.

— Dziękuję za rozmowę.

(k)

Władysław Kaput (20 lat pracy) i Lucjan Dąbrowski (15 lat pracy) — zatrudnieni w Wydziale Transportu Kolejowego HiL, z dużą wprawą posługują się podbijakami. (O jubileuszu PT piszemy na str. 4.)

Śmiało stawiajmy wnioski

Niepokojącym akcentem przeprowadzonych rozmów w naszej hutniczej organizacji partyjnej — było w moim odczuciu, wciąż jeszcze niestety pokutujące wśród wcale niemałej liczby towarzyszy, przekonanie o „nieopłacalności" szczerego i wyczerpującego naświetlania zjawisk, które w sposób negatywny rzutują na jakość realizowanych zadań zarówno gospodarczych jak również społeczno-politycznych, a tym bardziej wskazywania adresata winnego takiej sytuacji. Ma to swoje źródło w niczym nie uzasadnionej obawie towarzyszy przed urojonymi konsekwencjami, jakie mogą być ich udziałem z tytułu zasygnalizowania przez nich pewnych niekorzystnych zjawisk.

Towarzysze, przestańmy się wreszcie bać! Krytykujmy wszelkie przejawy zła — im wcześniej tym lepiej — żądajmy usunięcia jego źródeł, śmiało stawiajmy wnioski w sprawie poprawy warunków naszej pracy. Nikt i nic nie może stanowić tamy dla konstruktywnej krytyki i słusznych wniosków. Jesteśmy bowiem upoważnieni nie tylko do inspirowania działalności administracji, ale również do kontroli realizacji nałożonych na nią zadań.

Krytyka zaś jest nieodłącznym atrybutem kontroli. Mamy obowiązek przede wszystkim „rzetelnie wykonywać swą pracę zawodową, własnym przykładem pobudzać innych do wzmagania wydajności i dyscypliny pracy" ale również „zwalczać marnotrawstwo i nadużycia, strzec społecznego warsztatu pracy i własności społecznej jako podstawy rozwoju kraju i wzrostu dobrobytu jego obywateli".

Jeśli więc jeszcze gdziekolwiek mają miejsce wypadki, które upoważniają Was do obaw, o których wspomniałem wyżej — należy je natychmiast i bezwzględnie likwidować. Ludziom zaś odpowiedzialnym za taki stan rzeczy, dać możność przemyślenia swojej dotychczasowej postawy na innym mniej eksponowanym stanowisku pracy — takim, które nie da im już więcej możliwości do wyciągania niesłusznych konsekwencji w zamian za słuszną krytykę.

Janusz Bobula
sekretarz KZ/DA

Dziękują za pomoc przy żniwach

Komitet Fabryczny Huty im. Lenina otrzymał list z Międzykółkowej Bazy Maszynowej w Kościelcu, przy Państwowym Ośrodku maszynowym z podziękowaniami za pomoc społeczną w trakcie akcji żniwnej 72 roku.

W liście m. in. czytamy: *Kierownictwo MBM w Kościelcu składa serdeczne podziękowanie za wykonaną dla nas pracę społeczną w czasie żniw w roku bieżącym. Pracę wykonywali od Was tow. tow. Kazimierz Sikora, Sylwester Małyga i Stefan Płoch. Towarzysze ci pracowali u nas w warsztacie naprawczym od dnia 20. 7. do 5. 8 br. Pracę zaczynali od wczesnych godzin rannych, a kończyli w godzinach wieczornych, jeżeli zachodziła potrzeba remontu ciągników, snopowiązałek i innego sprzętu rolniczego. Towarzysze ci nie szczędzili swoich sił przy pracy, a pracę wykonywali szybko i solidnie.*

Praca tych towarzyszy ułatwiła wcześniejsze skoszenie zbóż i szybsze zakończenie żniw na naszym terenie.

Podziękowanie za współpracę podpisał kierownik MBM — Zbigniew Styczeń.

Miło jest otrzymać takie podziękowania. Towarzysze ci, pracownicy Pionu Głównego Energetyka mają więc poważny udział w pomyślnym przebiegu akcji żniwnej w bieżącym roku. Dzięki swej pracy, dużemu wysiłkowi, ułatwili koszenie i zbiory zboża. A mieszkańcy Kościelca przekonali się, że na hutników można zawsze liczyć. (k)

Ekonomika na co dzień

(Dalszy ciąg ze str. 1)

czenia kosztu na tonę surówki. Ponadto należy podkreślić, że Wydział P-40 nie wykonał części swych zadań wynikających z programu obniżki kosztów.

Na przekroczenie kosztu **stali martenowskiej** wpłynęło kilka czynników, m. in. poniesienie większych niż zaplanowano wydatków na remonty oraz — co bardzo istotne — niewykonanie miesięcznego planu produkcji. Jak wiadomo, zabrakło w lipcu do planu ok. 7 tys. ton stali. To właśnie spowodowało, że koszt jednostkowy produkcji został obciążony w większym stopniu niż w sytuacji wykonania planu. Dodam jeszcze do tego fakt niezrealizowania wszystkich zadań wynikających z programu dodatkowej obniżki kosztów. Tyczy to szczególnie pieców martenowskich.

Stal konwertorowa: na przekroczenie kosztów poważny wpływ wywarło nieosiągnięcie zaplanowanych uznań za sprzedaż odpadów (żużel płynny, zamiast iść do przerobu, był w części wylewany na hałdę). Zmniejszyło to wpływy i co za tym idzie — wywarło negatywny wpływ na końcowy wynik kosztów.

W przypadku **profili drobnych** przekroczony został koszt wsadu netto. Przyczyna — nieosiągnięcie planowanych uznań za odpady produkcyjne. Ponadto trzeba dodać i niezrealizowanie zadaniowej obniżki kosztów.

Rury ocynkowane: podstawowym powodem przekroczenia kosztów jest niewykonanie planu produkcyjnego, zarówno na I jak i na II zespole. Z tego względu koszty wydziałowe zostały wysoko przekroczone. Na I zespole produkcyjnym — o 353 zł/t, szczególnie w pozycjach energii elektrycznej, materiałów oraz remontów. Na II zespole — łączne koszty zależne przekroczono o 137 zł/t rur. Tutaj, obok poprzednich czynników, zadecydowało jeszcze o niepowodzeniu nieprawidłowe rozliczanie zużycia cynku oraz wysokie niewykonanie programu obniżki kosztów.

Inne niż w omówionych już asortymentach produkcji jest tło przekroczenia kosztów **wyrobów chromomagnezytowych** ZO. Tutaj, w samych kosztach wsadu, przekroczenie wyniosło 387 zł/t produkcji. **Spowodowane to jest zmianą struktury wsadowej: w ZO zużywa się teraz większe ilości rud chromitowych niż złomu, przekraczając ustaloną normę oraz plan.** Muszę dodać, że ruda jest droższa od złomu o 453 zł/t. Zamiast 474 kg rudy na tonę wyrobów chromomagnezytowych, zużywano jej aż 840 kg.

Nasuwa się w tej sytuacji pewna uwaga. Zadanie kosztowe dla personelu kierowniczego ZO jest rozliczane globalnie w odniesieniu do wszystkich produkowanych tutaj wyrobów. Liczy się suma kosztów, a nie wyniki jednostkowe poszczególnych wydziałów. Słuszne zatem wydaje się wprowadzenie od nowego roku pewnej innowacji, mianowicie: ustalanie wysokości premii za koszty dla kierownictwa zakładu jako średniej z premii uzyskanych przez poszczególne wydziały ZO. Jeżeli — dla przykładu — Wydział Zasadowy zapracuje tylko na jedną trzecią premii, przekroczy bowiem znacznie swe koszty, to wtedy — niezależnie od wyników osiągniętych przez inne wydziały zakładu — rezultat ten wywrze swój wpływ na wysokość premii kierownictwa ZO.

Kończąc już omawianie przekroczenia kosztów przez wydziały HiL — podam, że koszt **wapna hutniczego** został przekroczony o 19,5 zł/t, a koszt **wapna konwertorowego** — o 72,5 zł/t (w tym przypadku decydujący wpływ wywarło przekroczenie kosztów remontowych).

A teraz wracam do sprawy wydziałowych programów dodatkowej obniżki kosztów, tych programów, które miały się stać podstawą działania dla wyjścia z obecnego impasu i zagwarantowania wykonania przez Hutę im. Lenina dyrektywnych zadań ekonomicznych na rok bieżący. Otóż, jak już wspomniałem w poprzednim artykule, nie wszystkie wydziały huty podeszły prawidłowo do tego zagadnienia. **W ogóle nie opracowały i nie przedstawiły w DE programów Wydział Wlewnic i Pion Transportu Kolejowego.** Niedostateczne, nie odpowiadające konkretnym potrzebom, zatem minimalistyczne i pełne rezerwy programy — „wysmażyły" takie zakłady i wydziały, jak: ZO, ZK, P-40, P-50, P-55, Wydz. P-60 — w odniesieniu do kęsisk, Walcownia Slabing, P-64 — w odniesieniu do profili, Walcownia Taśm, P-63 — w odniesieniu do I zespołu produkcyjnego, Wydz. Profili Giętych w Bochni, Wydział Odlewnie — w odniesieniu do żeliwnych części maszyn, W-29.

Rzecz jasna, że te programy, jako nie odpowiadające potrzebom huty i nie gwarantujące wykonania zadań kombinatu — musiały być odrzucone. Zostały one zwrócone wydziałom z prośbą o ponowne, rzetelne przeanalizowanie swych możliwości i o wniesienie ambitniejszego wkładu. Podkreślę jeszcze to, że wszystkim wydziałom HiL wyznaczone zostały — całkiem niezależnie od wspomnianych programów obniżki kosztów — takie zadania na II półrocze br., które zabezpieczyłyby w pełni realizację planu akumulacji i rentowności HiL. Rzeczą programów, które będą od nowa przygotowywane, jest pomoc w wykonaniu generalnych zadań ekonomicznych.

JERZY DANEK

Dobre warunki socjalno-bytowe bodźcem do wydajnej pracy

(Dalszy ciąg ze str. 2)

W latach 1975—80 przewidziana jest budowa dwóch dalszych ośrodków wczasowych, w tym jednego nad morzem, na 250 miejsc. W latach 1973—75 nastąpi przygotowanie dokumentacji pod budowę sanatorium w Świnoujściu oraz ośrodek kolonijny na 250 dzieci, także nad morzem. Tu muszę zaznaczyć, że ten ostatni obiekt powstanie w zamian za likwidowany, w związku z rozbudową portu, ośrodek kolonijny w Świnoujściu-Warszowie.

Nastąpi dalsza modernizacja i rozbudowa ośrodka wypoczynkowego w Puszczy Niepołomickiej. Zajęła się tym hutnicza młodzież ZMS — obecny gospodarz tego ośrodka. Nadzór i pomoc techniczna gwarantuje Pion Gł. Inżyniera Inwestycji Socjalnych HiL.

W latach 1972—73 wyremontujemy i zadoptujemy na cele wypoczynkowe zabytkowy dworek w Rabie Niżnej. Prace systemem gospodarczym wykona Pion Dyrektora Administracyjnego HiL.

Są więc realne i nie tak znów odległe perspektywy dalszej poprawy warunków wypoczynku i regeneracji sił naszej załogi, szczególnie ludzi z najtrudniejszych, gorących stanowisk pracy.

A na terenie samej huty? I tu zmiany stają się coraz bardziej widoczne. Trwa nadbudowa budynku administracyjno-socjalnego Wydz. W-80. Termin oddania — III kwartał br. Nowy budynek socjalny otrzyma załoga Zakładu Koksochemicznego. Mieścić się w nim będzie również stołówka. Termin przekazania tego obiektu — III kwartał br. W rozbudowie jest także pawilon łóżkowy ZLZ HiL: ten mały hutniczy „szpitalik" pozwoli na roztoczenie lepszej opieki lekarskiej nad załogą huty, poprawi jej warunki zdrowotne.

W budowie jest warsztat AKP z częścią socjalną, przeznaczony dla załogi Stalowni Konwertorowej. Termin oddania — do końca roku. W tym samym czasie wybudowany będzie obiekt administracyjno-socjalny (ze stołówką) dla Warsztatu Mechanicznego nr 2. Załoga Wydz. W-41 pracująca na hałdzie żużla otrzyma w terminie do 30 czerwca 1973 roku, osobny budynek socjalny. Poprawią się też warunki załogi Stacji Wielkich Pieców: otrzyma ona do końca czerwca 1973 budynek socjalny. Taki sam obiekt zbudowany zostanie dla załogi TA TE (termin oddania — 30 czerwca 1973) oraz dla załogi Walcowni Zimnej Blach nr 2 (termin — 31 grudnia 1974).

Na podkreślenie zasługuje fakt, że inwestorzy i wykonawcy budowy następujących obiektów socjalno-bytowych: budynek na hałdzie żużla, stacja Wielkie Piece, Warsztat Mechaniczny nr 2 i budynek TA TE, podjęli wspólne zobowiązanie, Postanowili przyspieszyć budowę wspomnianych obiektów i przekazać je hutnikom o jeden kwartał wcześniej niż obowiązują ich terminy.

Z obiektów kulturalnych wspomnę o zatwierdzonym już programie budowy w latach 1973—75 I etapu pięknego Domu Kultury HiL. Na inwestycję tę dała huta 45 mln złotych, co stanowi ok. 52 proc. nakładów. Dom Kultury zawierać będzie dużą salę widowiskową.

Inwestycje sportowe. Hutnicy otrzymali już niedawno nowoczesną halę sportowo-widowiskową, basen kąpielowy, boiska sportowe i płytę sztucznego lodowiska. Rozpoczyna się budowa kąpieliska krytego typu „Mikołów" z przesuwanym dachem, a więc czynnego tak latem jak i zimą. Wymiary basenu — olimpijskie. Termin realizacji tej oczekiwanej przez załogę huty inwestycji — lata 1972—75. Wzniesiona zostanie widownia na stadionie KS Hutnik. Na lata 1974—75 planuje się budowę drugiej płyty lodowiska (małej) oraz przykrycie dachem hali obu lodowisk. Zbudowany też będzie parking przed halą widowiskowo-sportową.

W czynie społecznym zakończy się w br. budowę boisk do gier tzw. małych z widownią przy boisku piłki ręcznej.

Dodam jeszcze, że załoga HiL otrzymuje w ciągu roku: 4,3 mln litrów mleka, 2,8 mln butelek wody mineralnej „Krystynka" z Ciechocinka, 2,5 mln butelek wody gazowanej różnego typu (produkcji OZR), 2,6 mln litrów kawy 2,2 mln litrów herbaty z sokiem, 500.000 litrów herbaty miętowej 229.000 litrów soku „Hutnik".

Do sanatoriów wyjedzie w bież. roku 1.200 hutników. Z wczasów skorzysta 11.900, z wczasów pod gruszą — 1.500. Na koloniach, półkoloniach i na obozach wędrownych oraz stałych — wypoczywało już 6.741 osób, tj. więcej niż planowano. W wycieczkach i rajdach turystycznych udział wzięło w br. już ponad 67.000 osób. Mieszkań otrzymają w b.r hutnicy 659 (spółdzielczych) oraz 190 (z budownictwa Rady Narodowej).

I. Danek

Czy to leje, czy to dmie...

Gdyby chcieć pokonać pojągiem całą sieć kolejową, istniejącą na terenie Huty im. Lenina, zajęłoby to mniej więcej tyle czasu, co podróż z Krakowa do Medyki. Toż to blisko 300 kilometrów torów, po których kursuje średnio ok. 2500 wagonów dziennie! Ponad 1000 rozjazdów, wiele nowoczesnych urządzeń automatycznych, których tylko stuprocentowa sprawność gwarantuje harmonijny rytm przewozów. Latem i zimą, wiosną i jesienią, czy to leje, czy to dmie, brygady remontowe czuwają nad zapewnieniem bezpiecznej i rytmicznej pracy nie tylko 3 tysięcy kolejarzy-hutników, ale całej załogi kombinatu, wszystkich wydziałów.

Remontowcy z W-74. Nie jest ich wielu. Tak jak wiele innych wydziałów wciąż mają deficyt ludzi. Ci, których zastajemy właśnie przy pracy w rejonie walcowni są już starszymi długoletnimi pracownikami. To brygada **Tadeusza Kaczmarczyka.**

Nie jest tajemnicą — mówi Kaczmarczyk — *że pracujemy ciężko, a musimy umieć dużo. Dlatego po jakimś czasie zostają ci, którzy zdołali się zahartować i są cierpliwi.*

Młodzi też tu trafiają i... szybko się wykruszają, dodaje stojący z boku **Klimek.** — *Są chyba zbyt wygodni, szukają łatwiejszego chleba. U nas jest on za drogi...*

Zdarzyło się nam już słyszeć — wtrącają pozostali towarzysze — **Mrugalski, Lech, Mnich** — *cyniczne stwierdzenia młodych ludzi, że oni jeszcze nic złego nie zrobili, żeby musieli tu „pokutować".*

Nieco lepsza jest sytuacja na odcinku, gdzie dominuje już mechanizacja. Na „surowcowej" spotykamy dwóch „nowicjuszy", pracują dopiero pierwsze tygodnie, ale są optymistami.

Mnie nakłonił do pracy w hucie brat, który pracuje w W-711 — mówi **S. Studziński** — *ale teraz sam widzę, że ta praca może się podobać. Pracując tu, na pewno wiele się nauczę.*

Podobnego zdania jest także **M. Pięta.** — *Mój ojciec 5 lat pracuje w P-40. Ale radził mi przyjść właśnie do W-74. Tory kolejowe obejmują cały obszar kombinatu. Taka sytuacja gwarantuje najlepsze zaznajomienie się z tym największym w naszym kraju organizmem przemysłowym. A ponadto zamierzam się dalej kształcić, bo perspektywy widzę w hucie ogromne.*

W kolejnej brygadzie napotkaliśmy na „dwudziestolatków". **J. Szczypek** i **J. Piech** są weteranami. Pamiętają czasy, kiedy tory kolejowe dźwigało się prymitywnymi drągami, kiedy nie było gdzie się posilić, gdzie wysuszyć. Dziś ten problem załatwił postęp techniczny i świadczenia socjalne. — *Czy to się opłaciło? No pewnie że tak* — dodają. — *Dawniej tę robotę wykonywały cztery brygady, dziś tylko dwie...*

I kiedy rozmawiam z zastępcą kierownika wydziału, mgr inż. **E. Michalikiem** o warunkach, jakie proponuje się młodym ludziom przychodzącym do W-74, aż wierzyć się nie chce, że grymaszą. Zarobek dobrze ponad dwa tysiące, od razu. Do tego, dla zamiejscowych pokój w hotelu i wyżywienie w stołówce. Nie wiem gdzie może — jeśli w ogóle może — lepiej startować młody człowiek, który z książką nie żył w zbyt wielkiej przyjaźni. A coraz częściej słyszy się głosy, że „hutnik" nie jest już atrakcyjnym zawodem...

M. SUDA

Doświadczeni spawacze termitowi — **Piotr Kisielewski, Józef Kowalski i Marian Pawlik** — przy remoncie torów na stacji surowcowej. Fot. S. GAWLIŃSKI

Brygada torowa ze stacji „Walcownie" — **Mieczysław Lech, Bolesław Klimek, Stanisław Paryż, Marian Mnich i Eugeniusz Mrugalski** — oczyszczają tory.

Doskonalimy PRACĘ ZWIĄZKOWĄ

Przy ul. Bulwarowej, w Domu Młodego Hutnika mają swoje locum emeryci i renciści Huty im. Lenina. Znajdują się tu pomieszczenia POP PZPR i Rady Zakładowej. Wchodzę do maleńkiego pokoiku. Zaledwie kilka osób, a ciasno jak w „Warenhausie" przy placu Aleksandra w Berlinie, gdzie ostatnio na masową skalę Polacy robią zakupy. Przez chwilę niezauważony przysłuchuję się, jak jedni drugich o czymś przekonują. Orientuję się, że „towarem" są wczasy w Bartkowej. Łącznie przydzielono tam rencistom 270 miejsc. Za chwilę w rozmowie z przewodniczącym **Marianem Korczem** zadaję pytanie: czy ten przydział wam wystarcza? *Waszą organizacją związkową zrzesza ponad 1200 członków, płacących regularnie co miesiąc wcale nie najniższe składki. Ta zaś ilość, to zaledwie jedna piąta...*

Z pewnością by nie wystarczała, gdyby dawano nam turnusy także w innych miesiącach. Nie, nie w lipcu, i także nie w sierpniu. Rozumiemy przecież prawo pierwszeństwa pracujących kolegów-hutników. Ale powiedzmy także w maju, w czerwcu. Proszę pamiętać, że grupujemy w swych szeregach ludzi starych, chorych. Dla astmatyków czy reumatyków wyjazd nad Jezioro Rożnowskie we wrześniu jest wykluczony.

Drugie nasze życzenie pod adresem dyrekcji HiL i Rady Zakładowej Kombinatu dotyczyć będzie w przyszłości stworzenia nam lepszych warunków do społecznej przecież działalności. A orientuję się, że prowadzenie tej działalności dla bardzo wielu z nas jest niesłychanie ważne, niemal niezbędne, choć młody wiek, być może, nie pozwoli panu tego zrozumieć.

Ale na szczęście niewiele jest tych bolączek. Raczej chciałoby się tym, którzy się nami opiekują — dziękować. Bardzo serdecznie. Nie spotkaliśmy się bowiem z odmową, gdy ktoś z nas zachorował obłożnie i chcieliśmy dostarczyć np. paczkę żywnościową. A wiemy wszyscy, że choroby w naszym gronie są czymś bardzo powszechnym. Także nie należą do rzadkości inne wypadki losowe, w których przychodzimy z pomocą, przyznając bezzwrotną zapomogę. Nikt nam wówczas niadu funduszy nie skąpił.

Wdzięczni jesteśmy ponadto za nieodpłatne wypożycza-

(Dokończenie na str. 7)

Kronika ZBoWiD

Zorganizowaną w Klubie ZBoWiD HiL — w porozumieniu z Komitetem Fabrycznym PZPR — „Wystawę XXX-lecia PPR" zwiedziło w okresie 7 miesięcy **ponad 17 tys. osób,** w tym 185 grup młodzieży szkolnej i robotniczej z udziałem ponad 12 tys. uczestników oraz 42 grupy pracowników i „zbowidowców" HiL z rodzinami — w liczbie 3,5 tys. osób. Poza tym wystawę PPR — wraz z eksponatami Muzeum Czynu Zbrojnego Prac. HiL — obejrzało ok. 900 uczestników wycieczek krajowych z całej Polski oraz 600 osób 33 delegacji zagranicznych z 18 krajów i 4 kontynentów. Na spotkaniach w Klubie ZBoWiD b. członkowie PPR i „zbowidowcy" — poza znaczeniem działalności PPR i chlubnymi tradycjami oręża polskiego — ukazywali, na przykładzie kombinatu HiL, dorobek gospodarczy Polski Ludowej w ostatnim ćwierćwieczu.

Działalność Klubu ZBoWiD Hil, pomimo wakacji, nie została zawieszona. W okresie lipca i sierpnia br. 48 grup z udziałem 2198 młodzieży PGR z województw: białostockiego, koszalińskiego, opolskiego i gdańskiego — przebywającej na koloniach letnich w Nowej Hucie — zwiedziło Muzeum Czynu Zbrojnego Prac. HiL i spotkało się ze „zbowidowcami-uczestnikami walk zbrojnych w okresie II wojny światowej.

Przebywająca na zaproszenie Rady Zakładowej Kombinatu na 2-tygodniowych wczasach wypoczynkowych w Ośrodku Kolonijnym HiL w Piwnicznej — 45-osobowa grupa młodzieży radzieckiej z Kijowa pod kier. Wiktora Sobolewskiego, po zwiedzeniu obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu oraz zabytków starego Krakowa przybyła do Nowej Huty. Młodzież kijowska, oprowadzana przez kol. Stanisława Czekaja, obejrzała Muzeum Czynu Zbrojnego — interesując się zwłaszcza żywo eksponatami dotyczącymi udziału naszych sojuszników radzieckich w II wojnie światowej. Następnie spotkała się z kombatantami-hutnikami.

W czasie spotkania serdeczne przemówienie do młodzieży kijowskiej wygłosił b. partyzant, a obecnie sekretarz Rady Zakładowej Kombinatu HiL — Stanisław Piaśnik, który obdarzył młodych gości upominkami i słodyczami. W serdecznym nastroju, przy herbacie i ciasteczkach, młodzież odśpiewała szereg pieśni o tematyce partyzanckiej i żołnierskiej. W imieniu delegacji radzieckiej za miłe przyjęcie podziekowali — prócz kierownika ekipy — także wychowawcy: Jurowickaja i Prichodczuk. Z żalem żegnano sympatycznych młodych kijowian, zapraszając na przyjazd do Polski w roku następnym.

(JB.)

Jubileusz kolejarzy-hutników

Świadectwo zawodowego i społecznego awansu

Nie muszę uzasadniać, jak ważną wymowę ma dla huty sprawny transport. To bez przesady nerw decydujący o życiu całego złożonego organizmu gospodarczego kombinatu. Pomyślmy przez chwilę: jakby to było, gdyby nie zgromadzić na czas tych wszystkich milionów ton materiałów i surowców, bez których huta nie mogłaby pracować ani przez godzinę. Gdyby nie rozwieźć półwyrobów po hucie. I wreszcie, gdyby nie sprawnie, z dokładnością co do minuty, wywieźć na zewnątrz wszystko co wyprodukowaliśmy w HiL.

Zadania — ogromne. Z roku na rok większe. Pracę naszych kolejarzy-hutników można zobrazować przy pomocy kilku bardzo efektownych liczb, porównań, bilansów. Zanim przejdę do wspomnień o tym jakie były początki, jak rodził się nasz hutniczy transport, kilka danych charakteryzujących dzisiejszego jubilata.

Trudno oczywiście wyliczyć wszystko szczegółowo. W sprawozdaniach z pracy, zwłaszcza w odniesieniu do lat pięćdziesiątych, brak dokładnych danych. **W przybliżeniu można jednak ustalić, że nasi hutnicy-kolejarze przewieźli w ciągu 20 lat około 700 milionów ton ładunków.** Trzeba mieć nie lada wyobraźnię, aby uzmysłowić sobie, jaka to jest ilość.

Pomoge zatem Czytelnikom. Wspomniany tonaż — licząc po ok. 25 ton ładunku na wagon — zająłby mniej więcej 300.000 wagonów kolejowych, tj. ok. 50.000 pociągów. Wyobraźmy sobie teraz te wagony ustawione jeden za drugim. Powstałby z tego gigant zajmujący trasę o długości ok. 3,3 tys. km. Taki potężny pociąg, gdyby go oczywiście można było „zmontować", sięgałby z Warszawy do Moskwy, z powrotem i potem jeszcze raz do stolicy Kraju Rad.

Dzień dzisiejszy Transportu Kolejowego HiL charakteryzuje się przewozami (wewnętrznymi i zewnętrznymi) wynoszącymi 57 mln ton rocznie. Załoga pionu kolejowego liczy aktualnie ok. 2,7 tys. ludzi, jest jedną z najliczniejszych załóg kombinatu. „Majątek" kolejowy trudno wprost wycenić, powiem raptem, że zawiera on m. in. „tylko" ponad 250 km torów, lokomotywy spalinowe stanowiące ok. 70 proc. istniejącej trakcji kolejowej, nowoczesne urządzenia przekaźnikowe zabezpieczające prawidłowy ruch kolejowy, radiotelefony (każda spalinówka jest wyposażona w ten wygodny sprzęt łącznościowy), wywrotnice wagonowe, rozmrażalnie wagonów. Mamy w hucie ok. 1,5 tys. wagonów kolejowych przeróżnych typów, od zwykłych platform począwszy, a na wagonach samowyładowczych tzw. talbotach, kończąc. Dodajmy do tego jeszcze kilka potężnych dźwigów kolejowych, własne warsztaty naprawcze taboru, zmechanizowany sprzęt do naprawy torów.

Takie jest „status quo", na które składa się praca setek ludzi w ciągu 20 lat, wiele doświadczeń i poszukiwań, kawał dobrej, gospodarnej roboty. A początki, o których godzi się wspomnieć przy okazji jubileuszu kolejarzy?

Oddajmy zatem głos wspomnieniom. Rok 1952, wiosna. Huta otrzymała pierwszy parowóz. Moi rozmówcy mgr inż. **Józef Tatarczuk** i **Władysław Sagan,** doskonale pamiętają ten moment. Mówią: *to był parowóz typu „Śląsk", który oznaczony został symbolem HL-1.* A ja pytam: *czy może ten parowóz jest jeszcze do dzisiaj w służbie huty? To byłoby ciekawe.* Niestety: nie wiadomo, czy ten „dostojny" jubilat jest jeszcze ciągle na chodzie. Szkoda!

Wiadomo natomiast o obsłudze pierwszego parowozu. Maszynistą był **Stanisław Sowiński.** Dwóch jego towarzyszy pracy, którzy z nim wtedy jeździli, już dziś nie żyje. A S[illegible]ński pracuje dalej, jest st. maszynistą [illegible]Wydziale W-712. Przesiadł się tylko na spalinówkę i bardzo sobie tę zmianę „rumaka" chwali.

Praca kolejarzy rozpoczęła się od przewożenia urządzeń i materiałów wsadowych dla budującego się obiektu nr 64, a był nim jak pamiętamy — Warsztat Mechaniczny. Nasi kolejarze podjęli wówczas pierwsze zobowiązanie: postanowili zwiększyć wysiłki, aby przewieźć wszystko w terminie umożliwiającym oddanie obiektu do eksploatacji w dniu 1 maja. Zobowiązanie zostało wykonane, choć nie bez dramatycznych perturbacj. Wystarczy powiedzieć, że cały sprzęt jakim wówczas kolejarze HiL dysponowali, to był wspomniany parowóz i raptem... 15 wagonów, platform.

Początki, jak zawsze trudne. Nie było ludzi, nie było żadnych doświadczeń, ani wzorów. Wszystko trzeba było tworzyć od nowa. Szkolić załogę. Opracowywać instrukcje ruchowe. Tworzyć łączność i zabezpieczenia ruchu. Trzeba było dużo i pilnie uczyć się, naturalnie od „prawdziwych" kolejarzy z PKP.

Spośród tych, którzy wtedy tworzyli zręby Transportu Kolejowego HiL, pozostało do dziś ok. 160. Jubilatów — „dwudziestolatków". Do liczby tej trzeba dodać jeszcze ok. 280 osób z b. Zarządu Kolejowego PPB HiL. Ludzie ci zasilili kadrę hutniczą, tak zresztą jak i kolejarze przychodzący z PKP.

Przytoczę tylko parę nazwisk „dwudziestolatków" z PT HiL. Inż. **Witold Szczepański** — wówczas był zastępcą szefa Transportu. Od 1956 roku do dziś, odpowiada za hutniczy transport, pisze wraz z całą swą załogą jego chlubny życiorys pracy i osiągnięć. **Władysław Sagan** — dziś st. inspektor bhp — kierował ongiś oddziałem ruchu, później był kierownikiem Wydziału Przewozów Stalowni. Choroba zmusiła go do przekwalifikowania się. Mgr inż. **Józef Tatarczuk** — kieruje Wydziałem Przewozów Walcownie, a wtedy w pierwszych miesiącach Transportu Kolejowego HiL, organizował dział przewozów. **Tadeusz Kożbiał** — kierownik zespołu ekonomicznego PT, pozostał wierny swej pierwszej pasji: również w 1952 roku stał na czele sekcji planowania. Do dziś trzyma twardo rękę na sprawie kosztów.

Władysław Banasik — zajmował się zagadnieniami technicznymi, zabezpieczeniem łączności. Teraz jest na zasłużonym odpoczynku. **Bronisław Sosin** — organizował służbę rozliczeniową przewozów: pracuje do dziś, w tym samym oddziale co wtedy. **Mieczysław Żurek** — był pomocnikiem maszynisty, dziś jest zast. kierownika wydziału W-712, ukończył technikum kolejowe. **Jerzy Stanaszek** — b. pomocnik maszynisty, ukończył wiele kursów łącznie z mistrzowskim, był st. maszynistą. Dziś jest lubianym przez załogę przewodniczącym Rady Zakładowej PT.

Bolesław Gaździcki — zaczynał jako ślusarz, zdobył wysokie kwalifikacje. Dziś jest st. maszynistą. Jeździ na spalinówce. **Bolesław Szwed** — pomagał w pracy maszyniście na pierwszym parowozie HiL: dziś jeździ samodzielnie na spalinówce. **Stanisław Kozłowski** — też awansował z pomocnika na maszynistę. **Stanisław Budzyński** — był manewrowym, dzisiaj jest st. ustawiaczem.

Dwóch braci — **Henryk** i **Mieczysław Młyńczak,** przyszło do pracy jako manewrowi. Są teraz st. ustawiaczami, a Mieczysław ma nawet uprawnienia dyżurnego ruchu. **Edward Mentel** — pomocnik maszynisty, dziś jest st. maszynistą i pełni odpowiedzialną funkcję przewodniczącego Rady Wydziałowej W-714 (największy wydział, liczący ok. 680 ludzi).

Życiorysy wszystkich „dwudziestolatków" są do siebie łudząco podobne, stanowią świadectwo przywiązania do huty, wzrostu kwalifikacji fachowych, zawodowego i społecznego awansu.

JERZY DANEK

SPORT i turystyka

Tu Monachium!

Od niedzieli pasjonujemy się walką najlepszych, najsilniejszych i najsprawniejszych sportowców świata, biorących udział w XX Igrzyskach Olimpijskich.

Gospodarze „pływają" w zachwycie nad uroczystością otwarcia Igrzysk. To prawda. Otwarcie było inne niż wszystkie dotychczasowe. Podniosłe, ale z akcentem młodości. Byliśmy urzeczeni widząc w telewizorach (kolorowych) wspaniałe barwy.

A już w niedzielę przeżyliśmy wspaniałe emocje. Zdobyliśmy 101 medal olimpijski i to od razu złoty. Zygmunt Smalcerz pokonał całą elitę ciężarowców w swej wadze i z największym wzruszeniem wysłuchał naszego hymnu.

To były niezapomniane chwile. A potem było już nie tak pięknie. Ciężarowcy nie mogą jakoś się odnaleźć. Nowak, Wojnowski nie stanęli na wysokości zadania. W ciężarach jesteśmy „pod planem". Ale w sporcie jest tak, że gdy ktoś zawodzi inni wznoszą się na wyżyny swych umiejętności. Tak było z kolarzami, którzy sięgnęli po olimpijskie srebro, a do złota zabrakło im tylko 30 sekund. 30 sekund na wagę złota!

Jaka jest ta olimpiada? Na pewno inna niż wszystkie. Dla posiadaczy telewizorów barwnych jest — kolorowa. Gospodarze igrzysk postarali się tak dobrać barwy obiektów, że jesteśmy nimi oczarowani.

Sportowcy i dziennikarze mają wreszcie wszędzie blisko. Areny olimpijskich zmagań są w promieniu paru kilometrów. Niezadowoleni są tylko posiadacze drogich hoteli. Stoją one puste.

A my pasjonujemy się walką. Sukcesami naszych zawodników się cieszymy, smucimy — porażkami. Oby tych ostatnich było jak najmniej.

KOMUNIKAT

Zarząd TKKF ZMS przy Hucie im. Lenina organizuje w dniu 3 września br. o godz. 11.00 na stadionie KS Hutnik (boisko boczne) sztafetę rodzinną w celu wyłonienia reprezentacji na Wojewódzką Spartakiadę Zw. Zaw. Hutników. Niżej podajemy regulamin.

Każdy związek reprezentowany jest przez jedną trzyosobową rodzinę składającą się z matki, ojca i dziecka (chłopiec lub dziewczynka) do lat 15.

Sztafeta rozgrywana jest na czas, wszyscy uczestnicy pokonują ten sam zestaw przeszkód. Jest to sztafeta wahadłowa, startują jednocześnie dwie drużyny na dwóch równoległych trasach. Kobiety startują obowiązkowo na ostatniej zmianie. Zachęcamy do wzięcia udziału, a zwycięskie rodziny dostają bardzo cenne i ciekawe nagrody. (t)

Hutnik czy GKS?

Trudne zadanie mają nasi kibice, typując wynik spotkania z GKS-em Katowice. Gdy zadałem im pytanie: kto wygra? — nie znali jeszcze wyniku spotkania z Arką. Nie mieli ostatniego sprawdzianu gry naszych piłkarzy. Typując wynik meczu — opierali się tylko na dobrej grze ze Stalą Mielec.

Przypomnijmy, że nasi piłkarze wygrali ten mecz, celniej strzelając rzuty karne. Ale z przebiegu gry nam należało się zwycięstwo.

Jaki więc będzie wynik spotkania Hutnik — GKS? Oto co nam powiedzieli pracownicy huty:

Mgr inż. WIESŁAW MRÓWKA: *Myślę, że Hutnik utrzyma passę remisów na wyjazdach, którą zapoczątkował w spotkaniu ze Starem w Starachowicach. Zdobywać jeden punkt na wyjazdach i dwa u siebie — to pierwsza liga pewna.*

ANDRZEJ ZIELIŃSKI: *Ja jestem optymistą i wierzę, że nasi piłkarze wygrają ten pojedynek. GKS nie gra najlepiej, a my spisaliśmy się w spotkaniu pucharowym bardzo dobrze. Będzie 1:0 lub 2:0 dla Hutnika.*

JANUSZ KOSICKI: *Chyba będzie remis 1:1, ale ja się na sporcie specjalnie nie znam. Zresztą teraz oglądam Olimpiadę.*

Wypowiedzi naszych hutników są optymistyczne. Nikt nie dopuszcza do siebie możliwości porażki. Miejmy nadzieję, że optymizm ten znajdzie potwierdzenie na boisku. Naszym zdaniem jest on uzasadniony, bowiem praca trenera Trampisza zaczyna już przynosić pierwsze owoce.

SPORTOWCY KS HUTNIK

Czaczyk — czołowy pięściarz naszego klubu

Fot.: S. GAWLIŃSKI

SPORTOWE — CO SŁYCHAĆ?

Co słychać u siatkarzy, jednego z czołowych zespołów KS Hutnik. Z tym pytaniem zwracamy się do kierownika sekcji — JÓZEFA ZDRADZISZA.

— Kadra pierwszego zespołu powróciła w czwartek z obozu kondycyjnego w Zakopanem. Według zgodnej opinii trenera Siradzkiego oraz osób wizytujących nasz obóz — wszyscy trenowali bardzo intensywnie. Forma powinna więc być. Mnie szczególnie cieszy dobra postawa i zapał do pracy dwóch naszych wychowanków — Jacka Sańki i Jerzego Kołodziejskiego, którzy trenowali dużo i są już w dobrej formie.

Od września obowiązki drugiego trenera obejmie nasz były zawodnik, twórca świetnego zespołu juniorów, którzy zdobyli tytuł mistrza Polski — mgr WIKTOR KOBĘDZA. Jestem przekonany, że wraz z Emilem Siradzkim stworzą dobry duet i wyniki pierwszej drużyny będą coraz lepsze.

6 września udajemy się wraz z ekipą siatkarek Wisły na turniej do Holandii. Mamy tam grać z czołowymi zespołami holenderskimi. Turniej ten będzie ostatnim sprawdzianem przed finałowymi rozgrywkami o puchar tygodnika „Sportowiec", który odbędzie się w dniach 15—17. 9. br. w Michałkowicach.

W rozgrywkach tych nie mamy już szans na zajęcie pierwszego miejsca, ale chcemy je potraktować jako etap w przygotowaniach do rozgrywek mistrzowskich.

KRAŃCOWE NASTROJE SYMPATYKÓW

W cieniu igrzysk olimpijskich rozgrywali piłkarze Hutnika, ostatnie swoje spotkania ze Stalą Mielec i Arką Gdynia. Na widowni stadionu znaleźli się tylko najwierniejsi sympatycy, którzy swoje uczucia dzielili, pomiędzy to co obserwowali bezpośrednio na murawie, a komunikaty podawane przez radio o występach naszych reprezentantów.

Mniej liczne niż zwykle grono sympatyków, opuszczało stadion z różnymi nastrojami. W sobotę po pucharowym spotkaniu ze Stalą Mielec, nastrój był dobry. Hutnik rozegrał niezłe spotkanie i zaprezentował się na pewno korzystniej, od czołowej drużyny ekstraklasy. To, że sam mecz jak i dogrywka zakończyła się wynikiem bezbramkowym, było zasługą bardzo dobrze broniącego bramkarza mielczan. Zawodnicy Hutnika, po ładnych dla oka akcjach, wypracowali sobie wiele dogodnych sytuacji, w których jak zwykle zawodzili, umożliwiając Kuhli wykazanie swej klasy. Również Stal przeprowadziła wiele bardzo groźnych kontrataków, co sprawiło iż mecz był wielce emocjonujący. Apogeum emocji nastąpiło podczas wykonywania rzutów karnych. Pierwsza kolejka zakończyła się wynikiem remisowym 4:4 i dopiero druga przyniosła rozstrzygnięcie na korzyść Hutnika.

Zupełnie inne nastroje panowały wśród sympatyków, po środowym spotkaniu drugoligowym z Arką Gdynia. Hutnicy zagrali o klasę gorzej niż w sobotę i na tle bardzo słabej w tym dniu Arki, niczym nie zaimponowali. Nawet bramkarz Drewniak, który stanowił dotychczas bardzo silny punkt drużyny, dostroił się w tym meczu do reszty kolegów i ponosi winę za utratę obydwóch bramek. Chaos i przypadkowość dominowały w tym meczu, a jego poziom nie mógł zadowolić. Być może że na słabą postawę zawodników Hutnika, miał wpływ mecz ze Stalą, którego trudności oni jeszcze w kościach. Ale o tym przekonamy się w niedziele, podczas kolejnego spotkania wyjazdowego z GKS-em

Ze sportu szkolnego

Zgodnie z kalendarzem imprez sportowych zakończone zostały rozgrywki międzyszkolne w piłce ręcznej i nożnej.

Szkoły średnie — piłka ręczna chłopców: 1. Technikum Hutniczo-Mechaniczne II, 2. ZSZ HiL, 3. ZSB ZBP—Południe, 4. III Lic.-Ogólnokształcące, 5. Technikum Elektryczne.

Szkoły podstawowe. — Piłka ręczna. Dziewczęta: 1. Szkoła Podst. nr 101, 2. Szkoła Podst. nr 98, 3. Szkoła Podst. nr 102, 4. Szkoła Podst. nr 86. **Chłopcy I liga:** 1. Szkoła Podstawowa nr 88, 2. Szkoła Podstawowa nr 84, 3. Szkoła Podstawowa nr 101, 4. Szkoła Podstawowa nr 100, 5. Szkoła Podstawowa nr 83. **Chłopcy II liga:** 1. Szkoła Podst. nr 86b, 2. Szkoła Podst. nr 99, 3. Szkoła Podst. nr 129, 4. Szkoła Podst. nr 87b, 5. Szkoła Podst. nr 84b, 6. Szkoła Podst. nr 85b.

Piłka nożna: 1. Szkoła Podst. nr 88, 2. Szkoła Podstawowa nr 84, 3. Szkoła Podstawowa nr 73, 4. Szkoła Podstawowa nr 103, 5. Szkoła Podstawowa nr 105, 6. Szkoła Podstawowa nr 101, 7. Szkoła Podstawowa nr 87, 8. Szkoła Podstawowa nr 83, 9. Szkoła Podstawowa nr 52, 10. Szkoła Podstawowa nr 129, 11. Szkoła Podstawowa nr 86, 12. Szkoła Podstawowa nr 37.

We współzawodnictwie o najlepszą szkołę w l-a na terenie dzielnicy, puchar przechodni Zarządu Dzielnicowego SZS w Nowej Hucie zdobyły:

w pionie szkół podstawowych — **Szkoła Podstawowa nr 83,**

w pionie szkół średnich — **Technikum Elektryczne,**

natomiast dyplomy otrzymały:

za II m. **Szkoła Podstawowa nr 85 i XII Liceum Ogólnokształcące,**

za III m. **Szk. Podst. nr 91 i nr 115 oraz XVI Liceum Ogólnokształcące.**

NA ODBUDOWĘ ZAMKU KRÓLEWSKIEGO W WARSZAWIE WPŁACIŁY: Szk. Podst. nr 52 — 226 zł, Szk. Podst. nr 83 — 298 zł, Szk. Podst. nr 88 — 290 zł, Szk. Podst. nr 86 — 100 zł, Szk. Podst. nr 91 — 100 zł, Szk. Podst. nr 129 — 233 zł, Szk. Podst. nr 126 — 500 zł, Technikum Elektryczne — 400 zł.

—●—

SĄ JESZCZE MIEJSCA NA RAJDZIE PRZYJAŹNI

Informuję, że są jeszcze możliwości dodatkowego zgłoszenia się na Rajd Przyjaźni Szlakami Lenina. Czekają dwie trasy 1,5-dniowe górskie nr 28 i 29 (wyjazd w sobotę o godz. 15) oraz dwie trasy górskie jednodniowe nr 32 i 34 (wyjazd w niedzielę o 6 rano). Można też jeszcze się zgłosić na 1,5-dniową trasę nizinną nr 10 (wyjazd w sobotę o godz. 15).

Ze spartakiady HiL

LEKKA ATLETYKA

W dniu 16. VIII. 1972 roku o godz. 16.00 — na głównej płycie boiska KS Hutnik odbyły się zawody trójboju lekkoatletycznego w ramach XIX Spartakiady Pracowników Huty im. Lenina. Zawody rozgrywane przy niezbyt sprzyjającej pogodzie i małej frekwencji kibiców. Duży sukces odniosła drużyna z wydziału ZO. Po raz pierwszy wydział ZO zdobył zespołowo I miejsce w LA na przestrzeni ostatnich pięciu lat, przed takimi potęgami wydziałowymi Huty im. Lenina, jak: W-3, HPR, TE. A oto uzyskane wyniki drużynowe rozgrywek trójboju lekkoatletycznego, które przedstawiają się następująco: 1. ZO — 1803 pkt., 2. HPR — 1724 pkt., 3. TE — 1562 pkt., 4. W-3 — 1114 pkt., 5. P-66 — 978 pkt., 6. P-61 — 902 pkt., 7. TK — 788 pkt., 8. W-17 — 728 pkt., 9. P-64 — 626 pkt., 10. P-50 — 624 pkt., 11. P-60 — 460 pkt., 12. P-67 — 410 pkt., 13. ZK — 404 pkt., 14. P-62 — 332 pkt., 15. P-51 — 280 pkt., 16. P-63 — 188 pkt., 17. W-1 — 100 pkt.

Jak z tego widać — reprezentanci z ZO odnieśli duży sukces i zdecydowanie prowadzą z dużą przewagą punktów nad pozostałymi wydziałami. Bardzo słabymi wynikami legitymowały się wydziały: P-60, P-67, ZK, P-62, P-51, P-63 i W-1.

Działaczom Ogniska TKKF z ZO, ich zawodniczkom i zawodnikom — serdecznie gratulujemy. (t)

Tu PTTK HiL

W Zawodach na Orientację nasi turyści bez sukcesu

W Niepołomicach odbyły się w ub. niedzielę III Zady na Orientację „Kompas-72", zorganizowane przez podkomisję KTP Oddziału PTTK HiL oraz Radę Zakładową Wielkich Pieców. Udział w zawodach był tym razem rekordowy — uczestniczyło w nich 117 turystów z całego kraju, m. in. z Warszawy, Lublina, Katowic i Dzierżoniowa. Już to świadczy o ogromnym powodzeniu tej imprezy, jakże ważnej nie tylko z punktu widzenia turystyki i krajoznawstwa, ale i obronności kraju.

Zawody odbyły się w 7 konkurencjach: męskiej, żeńskiej, młodzieżowej oraz w konkurencji sportowej (męskiej i żeńskiej), a także w tzw. „mini-azymuciku". Impreza była dobrze przygotowana, za co uznanie należy wyrazić całemu aktywowi KTP i jej podkomisji na orientację, na czele z kol. kol.: **Krukiem, Rajchlem, Szczelina, Duchem, Smudami.** Odbywała się ona w pięknej scenerii Puszczy Niepołomickiej, przy udanej pogodzie. Nic więc dziwnego, że uczestnicy zawodów sprawnie wykonywali powierzone im zadania marszu na orientację w terenie.

A oto wyniki. Na trasie turystycznej męskiej zwyciężyła drużyna ZHP Katowice, w składzie: kol. kol. **Rzymełka i Wiesiołek.** Na trasie turystycznej męskiej triumfowała drużyna „Żurawie" Lublin w składzie: kol. kol. **Kamińska i Olszenko.** Wśród młodzieży na I miejscu uplasowała się drużyna w składzie: kol. kol. **Adamczyk i Kardas.** W zawodach sportowych żeńskich zwyciężyła kol. **Młynauzut** z Dzierżoniowa. W zawodach męskich — kol. **Janowski** z Warszawy, a w „mini-azymuciku" — kol. kol. **Mostowik i Kika** z DKJ HiL.

Zwycięzcy otrzymali z rąk sekretarza KF PZPR HiL — tow. **Józefa Węgla** i przewodniczącego podkomisji na orientację Okręgu PTTK Kraków — tow. mjra **Antoniego Ratyńskiego** — puchar przechodni oraz pięknie wykonane metalowe medale. Były też liczne nagrody rzeczowe. W sumie — impreza udana, pożyteczna.

Nasuwa się tylko jedno pytanie: dlaczego turyści z huty wypadli tak blado na tle swych gości? Dlaczego znajomość zasad orientacji w terenie jest u nas tak słaba? Wydaje mi się, że trzeba to przemyśleć i wysnuć z niepowodzeń wnioski na przyszłość. Trzeba więcej zajmować młodzież sprawami azymutu, trzeba ją intensywniej szkolić.

JERZY DANEK

Urlop w kolorowym mieście

Wiosną br. przybyła do Huty im. Lenina odelegacja zakładów produkcji silników elektrycznych VEB Elektromotorenwerk z miasta Wernigerode w NRD w celu nawiązania współpracy w zakresie wymiany wczasów pracowniczych. Gościom bardzo się podobały nasze ośrodki wczasowe w Bartkowej i Koninkach.

Podpisano z HiL umowę o wczasy wymienne dla 30 pracowników zakładów z Wernigerode w Bartkowej i 30 pracowników Huty im. Lenina w Wernigerode.

Jako uczestnik i kierownik polskiej grupy wczasowej przebywającej w Wernigerode od 29 lipca do 11 sierpnia, chcę się podzielić wspomnieniami z pobytu w tym mieście.

Do Lipska wyjechaliśmy pociągiem pospiesznym, a z Lipska zabrał nas autobus wysłany z Wernigerode.

Na mieszkanie urlopowe przydzielono nam pokoje w internacie zakładowej szkoły zawodowej im. Karola Świerczewskiego, należącym do zakładu silników elektrycznych VEB Elektromotorenwerk. Mieszkania były wygodne, a z nich blisko na śniadania i kolacje wydawano nam w świetlicy i stołówce internatu.

Obiady otrzymywaliśmy w domu wczasowym Lew Tołstoj przy ulicy Maksyma Gorkiego, w pobliżu centrum miasta. Obok przebiegają tory wprost bajkowej, parowej kolejki Harzer Roller, przemierzającej po wyjeździe z miasta góry Harzu wspaniałymi serpentynami, nad urwiskami i ostępami leśnymi.

Góry Harz, są masywem wznoszącym się na wysokości od 400 do 700 metrów, przeciętym pięknymi szosami. Najwyższy szczyt Harzu, granitowy Brocken o wysokości 1142 m. nie jest dostępny dla turystów.

Wernigerode, miasto powiatowe w województwie Magdeburg, posiada 34 tysiące mieszkańców, liczne zabytki — ratusz, kolorowe średniowieczne domy mieszczańskie i resztki murów z okazałą bramą. Nad miastem, na wysokości 350 m wznosi się okazały zamek, który w roku 1429 przeszedł na własność hrabiów z pobliskiego miasta Stolberg. Dziś w zamku mieści się muzeum.

Widok z zamku ukazuje piękno miasta bogatego w przeurocze domy i kwietne ogródki, które mogą uchodzić za dzieła ogrodniczego kunsztu. Miejscowy przemysł, to fabryka silników elektrycznych, odlewnia, tartaki i fabryka mebli dziecięcych.

Miasto posiada doskonale zorganizowany handel, sklepy są pełne towarów, a grzeczny personel obsługi można stawiać za wzór sprzedawców.

Wernigerode posiada trzy baseny kąpielowe, a tanie bilety wstępu, w cenie 20 fenigów, zapewniają mieszkańcom miasta dogodne warunki sportu i wypoczynku.

Po zwiedzeniu miasta wzięliśmy udział w wycieczkach autobusem do byłego obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie i Weimaru w Turyngii. W Weimarze zwiedziliśmy dom Goethego. Były też wycieczki do Kyffhäuser, uroczej doliny Bodetal i grot w miejscowości Rübeland. Podziwialiśmy tam w jaskini Baumana stworzone przez wieki stalaktyty i stalagmity jak również podziemne cmentarzysko niedźwiedzi. Pokazano nam również na południowych stokach Harzu stare i piękne miasto Nodhausen i ślady byłej hitlerowskiej katowni — podziemnej fabryki broni rakietowej V-1 i V-2, gdzie w skalnych sztolniach zginęło ponad 7 tys. więźniów, w tym wielu Polaków. Ich pamięci poświęcono pomnik i tablicę wmurowaną w ścianę krematorium, gdzie spopielono ich umęczone ciała.

Ciekawa była wycieczka do Berlina. Spotkaliśmy mnóstwo rodaków i polskich samochodów na Alexanderplatz.

W Wernigerode pokazano nam fabrykę silników elektrycznych VEB Elektromotorenwerk, gdzie przyjęto nas na spotkaniu z dyrekcją zakładu. Jeszcze przedtem byliśmy również przyjęci przez kierownictwo społeczno-polityczne i administracyjne zakładu w świetlicy internatu szkoły zawodowej.

Miłym wspomnieniem urlopowym był również pobyt w lokalu rozrywkowym Storchmühle. Gościna i tańce trwały prawie do północy.

Kierownik niemieckiej grupy urlopowej w Bartkowej z którym spotkałem się i rozmawiałem na dworcu w Lipsku wyrażał w słowach pełnych entuzjazmu zadowolenie z pobytu pracowników z Wernigerode w polskim domu wczasowym nad Jeziorem Rożnowskim.

Kontakty urlopowe między dwoma zakładami w Polsce i NRD, prowadzone już zresztą od kilku lat w dziedzinie wakacyjnej wymiany uczniów, zakładowych szkół zawodowych, przyczynią się zapewne do dalszego rozwoju i do pogłębienia dobrosąsiedzkiej współpracy dwóch państw, które łączy linia Odry i Nysy Łużyckiej.

Mgr ALEKSANDER BORGOSZ

GŁOS MŁODYCH

Zetemesowska pomoc dla powodzian

Woda, która wyrządziła wiele szkód w czasie ostatniej powodzi, już opadła. Niebezpieczeństwo minęło. Pozostały jednak zniszczenia, które trzeba jak najszybciej usunąć. Wraz z grupą sześćdziesięciu kilku zetemesowców z Huty im. Lenina jedziemy do Wawrzeńczyc i Igołomi. Młodzieżowcy z kombinatu pospieszyli na apel komitetu przeciwpowodziowego. Przez dwa dni — w poniedziałek i wtorek pracowali w gospodarstwach najbardziej zniszczonych przez żywioł. Jest to pierwsza pomoc, jaką ich właściciele otrzymali z zewnątrz.

Położone najbliżej wałów wiślanych przysiółki woda zalała całkowicie. Jak informuje nas agronom gromadzki z Wawrzeńczyc, wsi, która najbardziej ucierpiała w całym Proszowickiem, pod wodą znalazło się 655 ha gruntów. Jest to ziemia najwyższej klasy. Widzimy całe pola tytoniu najlepszego gatunku, w większości eksportowego, który nadaje się już tylko do zaorania. Całe zagony buraków, ziemniaków, których nie będzie się zbierać. W stodołach pełno zboża. Większość uległa zniszczeniu. Zniszczone zabudowania, w izbach mieszkalnych pełno błota naniesionego przez Wisłę. Jednemu z gospodarzy wysoka, silna fala zabrała ciężkie betonowe pustaki i porozrzucała po całym polu. Straty w Wawrzeńczycach wynoszą kilkanaście milionów złotych.

Pan **Henryk Chytoś** pokazuje nam, jak wysoko sięgała woda. Mówi o akcji ratunkowej. Dzięki sprawnemu działaniu komitetu przeciwpowodziowego uniknięto strat w ludziach i żywym inwentarzu. Zagrożone gospodarstwa ewakuowano na czas. Ale dziś, gdy woda już opadła komitet ma nadal pełne ręce roboty. Trzeba zorganizować pomoc, bo niebezpieczeństwo nie minęło całkiem. Zamokłe zboże w stodołach „poci się" i grozi samozapaleniem. Gnijące uprawy mogą spowodować epidemię. Chłopom więc dostarcza się wodę aż z Proszowic, bo miejscowe studnie niezdatne są do użytku; dostarczono środki odkażające. We wtorek poszkodowani otrzymali pierwsze zasiłki, wcześniej dostarczono paszę. Bo poszkodowane wsie stanowią przecież poważne ośrodki hodowli. Nie można dopuścić, by spadło pogłowie.

ZMS-owcy z Wydziału Wlewnic wśród powodzian w Wawrzeńczycach.

Niebagatelną pomoc dla powodzian okazał hutniczy ZMS. Tych sześćdziesięciu kilku chłopców dowodzonych przez **Bronka Pietronia** w Igołomi i **Staszka Kopkę** w Wawrzeńczycach pracowało jak na swoim. Nikt się nie ociągał, tak że wyróżnić kogoś byłoby trudno. Pomogli uratować resztki zboża, zażegnali niebezpieczeństwo samozapalenia. Po ośmiu godzinach ciężkiej pracy w kombinacie stać ich było na wielki wysiłek. Bo nie sposób odmówić pomocy ludziom, których dotknęła żywiołowa klęska. Wszak w naszej wielkiej polskiej rodzinie ludzie potrafią być sobie życzliwi. A za ten piękny, humanitarny gest należą się aktywistom młodzieżowym HiL słowa jak najwyższego uznania. **(now)**

Rozkładanie mokrego zboża też należało do naszych chłopców z HiL. Uwijali się jak prawdziwi rolnicy...

Członkowie ZMS z wydziału Rur Zgrzewanych w akcji — u Zygmunta Chmieli w przysiółku Ścieszany.

Zdjęcia: ST. GAWLIŃSKI

Wielka woda nie oszczędziła działkowców

Woda już opadła, pozostawiając w miejscu, gdzie szalał żywioł, warstwę szlamu, zniszczone grządki i krzewy. Wszystkie zbiory przepadły, żadne warzywa nie nadają się do spożycia.

Członkowie zarządu POD „Wisła" czynią usilne zabiegi celem uzyskania pomocy w likwidowaniu szkód. Jako zarząd reprezentują interesy ponad 300 pracowników huty uprawiających od 10 lat grządki w pracowniczych ogródkach działkowych nad Wisłą. Dotknęła ich klęska — druga na przestrzeni dwóch lat — wielka woda doszczętnie zniweczyła ich wieloletnie wysiłki. Kołatali wszędzie, gdzie się dało: w dyrekcji, w Radzie Kombinatu, w radach oddziałowych. Bezskutecznie zabiegają o pomoc i odszkodowania, wiedząc, że nikt im tego nie gwarantował w przeszłości, gdy decydowali się na uprawianie swoich działek w międzywale Wisły i nie gwarantują w przyszłości.

PRAWNIE ALE BEZ GWARANCJI

jakichkolwiek odszkodowań Wydział Gospodarki Wodnej Prezydium WRN załatwił prośby (6 kolejnych pism w latach od 1961 do 1965) Zarządu POD: Dyrekcji Huty im. Lenina na lokalizację oraz pobór wody dla potrzeb gospodarczych działkowców. Równocześnie w decyzji wyraźnie zastrzeżono: *.....na terenie powyższego POD mogą być sadzone tylko krzewy i uprawiane warzywa i kwiaty: ogrodzenie będzie tak urządzone, aby w przypadku wezbrania wody w Wiśle — mogło być z łatwością rozebrane i przeniesione w bezpieczne miejsce, za co pełną odpowiedzialność bierze Huta im. Lenina, jak również za rozebranie altan w przypadkach występowania podwyższonych stanów wody.*

Użytkownicy działek znajdujących się w POD Huty im. Lenina „Wisła" nie będą rościć pretensji o odszkodowania w przypadku powstania na ich działkach szkód powodziowych.

Drzewa jakie zostały zasadzone na terenie POD HiL „Wisła" — zostaną usunięte w terminie do 30 listopada 1965 roku...

Ograniczenia nałożone w powyższych punktach nin. decyzji są konieczne z uwagi na możliwość zaistnienia stanu powodziowego na rzece Wiśle. Posadzone na działkach drzewa owocowe i pobudowane o charakterze stałych budowli altany i ogrodzenie — mogłyby spowodować w przypadku pojawienia się wielkiej wody zawężenie jej przepływu, a tym samym spiętrzenie wód i zagrożenie wałowi rzeki Wisły, a w razie zniesienia altan — te mogłyby spowodować awarię i zagrożenie na stopniu wodnym na rzece Wiśle w Przewozie..."

Tyle decyzja sankcjonująca powstanie ogródków pracowniczych w międzywale Wisły. Jasna, precyzyjna, bezwzględna, nie pozostawiająca żadnych wątpliwych niedomówień — działacie prawnie, ale bez gwarancji w przypadku klęski żywiołowej.

LUDZIE ZGODZILI SIĘ

z tym werdyktem i pracowali. Wznieśli ogrodzenia, altanki (wbrew przepisom wiele murowanych), świetlice, wykopali studnie i znów wbrew przepisom nie tylko nie usunęli drzew owocowych, ale posadzili wiele nowych. Dzisiaj ten obszar jest gęsto zadrzewiony, po prostu piękny sad, miły zakątek zieleni. Przez 10 lat był błogi spokój, wody Wisły płynęły leniwie swoim korytem. Przyszła jednak pierwsza powódź w 1970 r. Leniwy nurt przekształcił się w rwący, groźny żywioł rozlany na przestrzeni wieluset metrów między wałami.

Nad pieczołowicie pielęgnowanymi grządkami i okwieconymi altanami przepływało półtora metra brudnej, mulistej wody. Nie uratowano wówczas niczego. Klęska ludzi i ich bezradność była totalna. Potopiło się wiele ptactwa i zwierząt hodowanych na działkach. Trzeba było dużo wysiłku, aby usunąć szkody. Minęły dwa lata i znów ten sam obraz zniszczeń. Warzywa, kwiaty, krzewy — przykryte warstwa mułu, śmieci, smrodliwe substancje. Wieloletnie wysiłki nad użyźnieniem ziemi trzeba zacząć od nowa. Działkowców ogarnęła rozpacz, są bezradni i bezsilni wobec kapryśnego żywiołu niweczącego ich trud.

PROSZĄ I POTRZEBUJĄ POMOCY

w celu szybkiego zlikwidowania skutków powodzi. Muszą szybko przekopać gnijące już warzywa, smrodliwy muł posypać warstwą wapna, aby uniknąć wybuchu epidemii odkazić studnie, oczyścić altany, świetlice, magazyny narzędzi i sprzętu, poprawić pozrywane ogrodzenie, naprawić drogi, ścieżki itp. Także działkowcy dwoją się i troją na swoich zagonach, ale sami nie podołają. Sprawą zarządu i działu socjalnego huty jest sprawne i skuteczne zorganizowanie niezbędnej pomocy, przede wszystkim jeśli chodzi o dostarczenie wapna, oczyszczenie studzien, świetlicy, magazynu.

Wbrew rozumowaniu wielu ludzi — sprawa POD to nie tylko prywatna sprawa działkowców, to również kwestia społeczna. Są to tereny regeneracji sił wielu ludzi, tereny wypoczynku po pracy 300 pracowników i ich rodzin. Potrzebują pomocy i powinni ją uzyskać.

CO ZAŚ DO ODSZKODOWAŃ

to zgodnie z decyzją władz i własną wieloletnią świadomością, że każdy działa na własne ryzyko — trudno ich żądać. Nikt nie jest władny takich odszkodowań wypłacić, bo nikt nie ma do tego tytułu prawnego. Natomiast należałoby od zaraz zacząć czynne starania o zmianę klauzuli w decyzji o dobrowolne ubezpieczenie w PZU. Przecież rolnicy uprawiający swoje pola w międzywale Wisły — są ubezpieczeni i otrzymują z tego tytułu odszkodowania; dlaczego więc ten kilometr gruntu został wyłączony z tego przywileju? W sytuacji, kiedy ponad tysiąc pracowników huty czeka na przydział ogródka, kwestia zmiany lokalizacji nie wchodzi w ogóle w rachubę.

Szukać więc trzeba innego wyjścia, które by choć częściowo gwarantowało, że ciężki ludzki trud nie zostanie zniweczony przez klęskę żywiołową, bez nadziei na jakąkolwiek rekompensatę.

Aktualny zarząd ma szczere chęci, trzeba mu w jego trudnej sytuacji — oprócz współczucia — konkretnej pomocy. Jest to już sprawa prawników, organizacji związkowej i dyrekcji huty.

LUDWIK MIKRUT

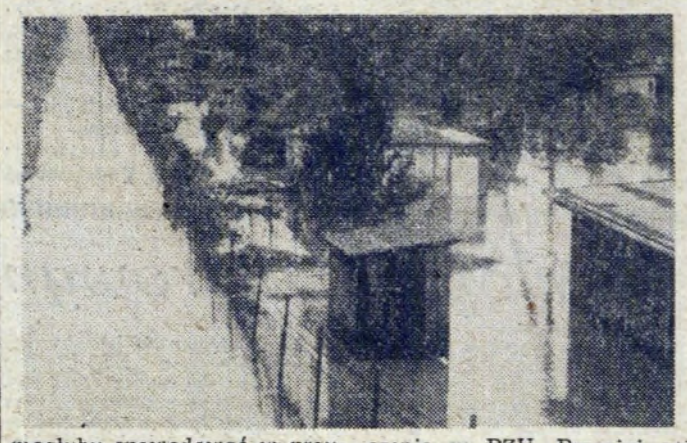

KRONIKA ZMS

◆ *Uniwersytet Robotniczy ZMS prowadzony przez ZF i ZD ZMS w Nowej Hucie rozpoczyna niebawem rok szkolny. Oferuje on zainteresowanym kursy języków obcych: angielskiego, niemieckiego, francuskiego i rosyjskiego w przystępnej cenie 100 zł za miesiąc nauki — kursy trwać będą od października do czerwca oraz kursy kwalifikacyjne w zawodach: kelnera, ekspedienta i kurs kreśleń technicznych, które również rozpoczną się z początkiem października. Zainteresowanym bliższych informacji udziela ja: ZF ZMS Kombinat, bud. „S", p. 109, tel. 409-14 i sekretariat UR os. Młodości 1 p. 18 tel. 438-90 w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16—18.*

◆ *Zetemesowcy z P-65 utrzymują stałe kontakty ze swą podopieczną gromadą Rzędowice w Proszowickiem. 10 bm. grupa aktywistów w dniu wolnym od pracy pomagała przy żniwach samotnej, sześćdziesięcioletniej kobiecie gospodarzącej w tej wiosce.*

Szkoła Chorążych Wojsk Zmechanizowanych czeka na kandydatów

O przyjęcie do wymienionej w tytule szkoły mogą się ubiegać jeszcze do końca września wszyscy chłopcy w wieku od 17 do 23 lat, mający dobre zdrowie i ukończoną szkołę średnią, również bez matury. Okres nauki trwa tylko jeden rok.

Dzielnicowy Sztab Wojskowy w Nowej Hucie informuje również, że wszyscy ci, którzy ukończyli 17 lat a są po szkole podstawowej, lub z jakichkolwiek powodów przerwali zasadniczą szkołę zawodową, mogą w ciągu całego roku starać się o przystąpienie do zasadniczej służby wojskowej. Służba ta połączona jest z nauką zawodu w określonych specjalnościach.

Szczegółowych informacji udziela Dzielnicowy Sztab Wojskowy w Nowej Hucie, os. Zgody 16. (r)

B. DZIEKAN

Na Wyspach Kanaryjskich

Mój pobyt w Casablance dobiega końca. Przed wejściem na trap wisi tablica z terminem odpłynięcia statku. Pozostałe kilka godzin postanawiam spędzić na lądzie. Marynarze proponują atrakcyjny lokal z występami arabskich tancerek. W ostatniej chwili rezygnuję z tej interesującej eskapady, przyjmując zaproszenie złożenia wizyty poznanym marzynarzom z radzieckiego statku Klara Cetkin.

Statek o nowoczesnej sylwetce został wybudowany w stoczni im. Lenina w Gdańsku. Od kilku miesięcy kursuje na linii Hamburg — Casablanka przewożąc owoce cytrusowe. Załoga ma idealne warunki do pracy. Duże, estetycznie urządzone 1 i 2-osobowe kajuty, przestronne messy, świetlica z telewizorem i biblioteką z pokaźnym księgozbiorem. Ściany pomieszczeń mieszkalnych wykładane laminatem, a podłogi chodnikami. Wszędzie panuje idealna czystość i porządek. W kuchni rządy sprawują kobiety. Nie ma też powodu do narzekań na jakość wysoko kalorycznych posiłków.

Honory domu pełni młody, bardzo towarzyski I oficer i polski inżynier gwarancyjny z „Dalmoru". Użytkownicy są zadowoleni z statku wybudowanego w polskiej stoczni. Wymieniają wiele jego zalet. Chwalą też maszyny wyprodukowane u Cegielskiego, które pracują bezawaryjnie. Jedyny mankament to duży przechył statku w czasie sztormowej pogody. Nie jest to jednak wina producenta. Przyczyną małej stabilności statku jest dodatkowa nadbudówka wykonana na życzenie użytkownika w celu zwiększenia ilości pomieszczeń dla załogi.

Z żalem opuszczamy gościnnych matrosów, z którymi przegadaliśmy kilka godzin, popijając armeński koniak, spożywając przy tym niezliczoną ilość mardarynek i pomarańczy.

O północy wypływamy z pogrążonego w mroku portu, w którym stoją wielkie oceaniczne statki. Na wielu z nich trwa załadunek i wyładunek towarów. Cumuje tu też potężny statek pasażerski. Płyną nimi studenci z USA, którzy w czasie kilkumiesięcznej podróży kontynuują naukę. Na statku odbywają się wykłady i zajęcia praktyczne. Zawijając do większych portów studenci nawiązują kontakty z placówkami naukowymi i wyższymi uczelniami, wysłuchują interesujących ich wykładów oraz zwiedzając muzea i zabytkowe budowle pogłębiają swoje wiadomości z historii danego kraju. Jest to nowa i atrakcyjna forma nauczania, dająca duże korzyści studentom.

Mijamy falochron i wydostajemy się na pełne morze. Światła wielkiego miasta łączą się w harmonijną całość z wystrojoną klejnotami gwiazd granatową kopułą nieba. Z morza wolno wytania się i szybuje ku górze olbrzymia tarcza księżyca, znacząc na powierzchni wody biegnącą ku nam jasną smugę, mieniącą się na falach licznymi refleksami świateł. M/S „Toruń" bierze kurs na Wyspy Kanaryjskie.

Zawijamy do portu Santa Cruz de Tenerife. Ta jedna z największych i najpiękniejszych z 13 wysp należących do Hiszpanii robi na mnie duże wrażenie. Jakże uroczo wyglądają oświetlone fantastycznych kształtach wytaniający się z morza i sięgający wierzchołkami wysokiego pułapu chmur.

Legenda głosi, że Wyspy Kanaryjskie są częścią zatopionego wielkiego lądu — Atlantydy. Faktycznie — są resztką kontynentalnego pomostu przebiegającego kiedyś między Afryką i Ameryką. Gdyby nie dobroczynny wilgotny pasat — wiatr północno-wschodni, w którego strefie się znajdują byłyby tylko odpryskiem Sahary. Wyglądałyby tak jak południowa część wyspy Gran Canaria, której nie owiewa pasat. Jest to wysuszona żarem pustynia, po której wozi się dla rozrywki na wielbłądach turystów, licznie odwiedzających tę piękną wyspę.

Nazwa wysp pochodzi od łacińskiego canis — czyli pies a nie jak by się zdawało od kanarków. Rzymscy żeglarze nadali im pierwotnie romantyczne miano „Wysp Szczęśliwych", ale wkrótce przezwali je „Psimi" z racji wielkich zgraj napotykanych tam psów. Przyjęli tę nazwę Hiszpanie, którzy rozpoczęli podbój wysp już z początkiem XV wieku. Utrzymali je do dziś, mimo iż mieli na nie apetyt Francuzi, Holendrzy i Brytyjczycy. Zadali nawet w 1797 roku klęskę.

B. DZIEKAN

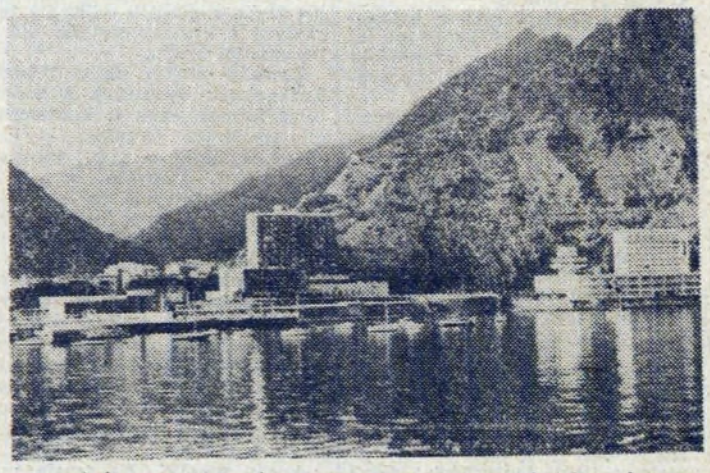

U podnóża wysokich gór wznoszą się nowoczesne hotele z basenami kąpielowymi i przystaniami żeglarskimi.

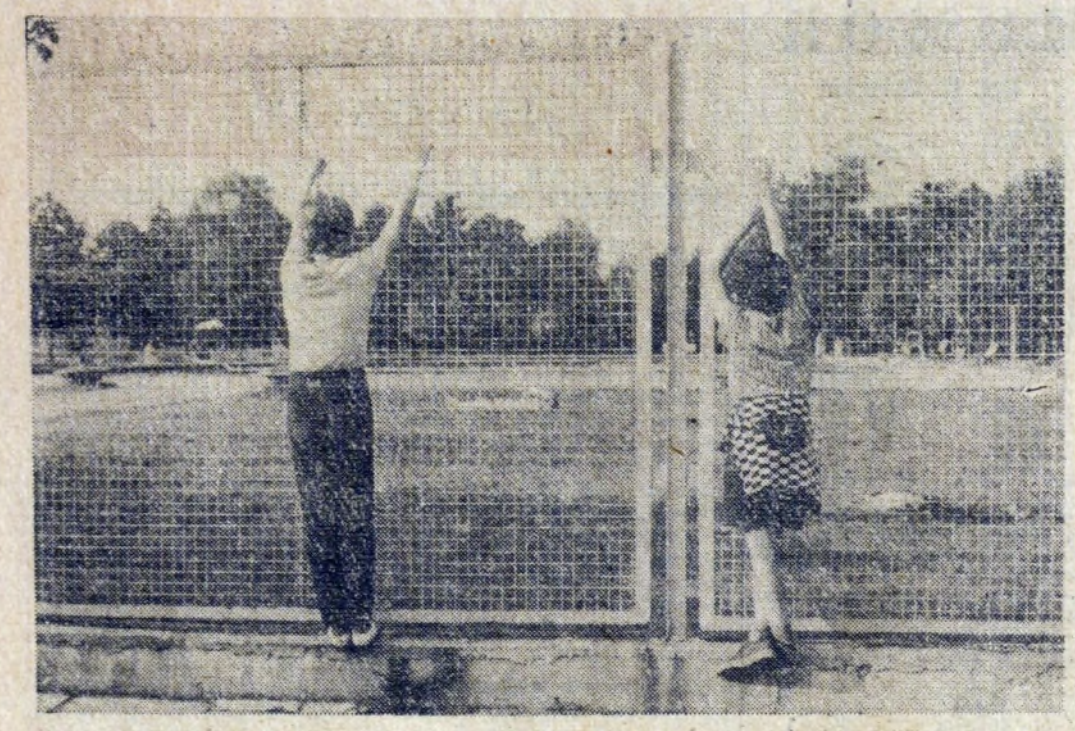

Gdy budowano basen, mówiono dużo o wolnych wstępach; wszak wiele prac wykonali sami mieszkańcy w czynie społecznym. A jednak za wstępy trzeba dość słono płacić, stąd też takie widoki jak na zdjęciu — niektóre dzieci patrzą na kąpiących się szczęśliwców tylko przez siatkę. Wprawdzie lato jest prawie za nami, ale z pewnością będą jeszcze ciepłe dni i sprawa jest nadal aktualna. Gospodarz basenów przy Zalewie jakoś nie bierze sobie uwag nowohucian do serca... **Fot.: ST. GAWLIŃSKI**

Jak długo można pływać ...w mieszkaniu?

Nowo wybudowane „punktowce" w osiedlach Wandy, Bieńczycach i Krakowiaków „przeciekają". Lokatorzy zamieszkujący ostatnie piętra — dziesiąte, od czasu wprowadzenia się zmuszeni są do ciągłej kąpieli w deszczowej wodzie.

Błędy projektantów, mimo iż zauważone były w czasie budowy, nie przekonywały o potrzebie wprowadzenia pewnej korekty. I tak np.: w os. Krakowiaków źle położono warstwę izolacyjną na dziesiątym piętrze w budynku nr 20.

Tylko dzięki dużemu wyrozumieniu lokatora mieszkania, nad którym położony jest taras — mieszkańcy niższych pięter mogą mówić o szczęściu. Podczas opadów deszcz zalewa trzy pokoje, woda z sufitów cieknie jak z kranu i gdyby nie dostępne naczynia kuchenne, które zamienia się na zbiorniki, to samo działoby się w całym budynku.

Jak długo jeszcze będzie się nam lało na głowę? — pytają poirytowani lokatorzy mieszkania nr 32.

Otóż Dyrekcja Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego jeszcze w tym roku wg opracowanego harmonogramu „usuwania wad uciążliwych" w nowo wzniesionych budynkach, zamierza wszystkie usterki usunąć. W pierwszej kolejności przystąpi się do prac najbardziej pilnych. Cała operacja zakończona ma być przed nastaniem opadów śniegu. — Dla wyjaśnienia dodać należy, iż ADM nie może przystąpić do usuwania usterek, ponieważ budynki, o których piszę, przez okres dwóch lat podlegają gwarancji i wszelkie prace z tym związane wykonują budowlani.

Trzeba więc wierzyć, iż kłopoty i narzekania użytkowników przestaną się przeciągać w nieskończoność. **(E.S.)**

Hałaśliwy big-beat zmorą mieszkańców

W głębi osiedla Górali, między blokami mieszkalnymi znajduje się budynek należący do Zespołu Pieśni i Tańca ZDK HiL, w którego pomieszczeniach trzy razy w tygodniu odbywają się zabawy taneczne.

Bardzo popularne są te imprezy. Przed każdą zabawą, przed okienkiem z biletami wejściowymi ustawiają się w długie kolejki spragnieni zabawy młodzi mieszkańcy naszej dzielnicy.

Zabawy na ogół mają przebieg spokojny — dba zresztą o to kierownictwo ZDK. Na miejscu nie sprzedaje się alkoholu. Do wnętrza nie wpuszcza się osobników w stanie nietrzeźwym. Istnieje też surowo przestrzegany zakaz palenia papierosów. Ogólnie rzecz biorąc, wszystko wygląda dość sympatycznie i nie byłoby potrzeby szerzej o tym pisać — gdyby nie alarmujące listy mieszkańców osiedla do redakcji.

Wiadomo, współczesna młodzież bawi się tylko przy muzyce big-beatowej, a hałaśliwe melodie big-beatu najlepiej brzmią przy wzmocnionych głośnikach...

W efekcie tego, mieszkańcy okolicznych bloków trzy razy w tygodniu są bliscy rozstroju nerwowego. Hałas z budynku Zespołu Pieśni i Tańca przesiąka do mieszkań nawet przez zamknięte okna. Na domiar złego, zwabieni muzyką zapijaczeni chuligani awanturują się i robią zamieszanie na osiedlu.

Sytuacja jest kłopotliwa. Rozumiemy młodzież, która ma prawo do godziwej rozrywki — wczuwamy się również w sytuację mieszkańców osiedla daremnie wzdychających do spokojnego odpoczynku po pracy. Musi się przecież znaleźć jakieś rozwiązanie!

Sądzimy, że kierownictwo ZDK HiL postara się o to, by lokatorzy bloków w osiedlu Górali nie mieli powodów do narzekań. **(kg)**

W „Przysmaku" — niesmacznie

Brudny i odstraszający lokal gastronomiczny tylko dlatego, iż podaje swym konsumentom piwo i wódkę, cieszy się dużą frekwencją i niezłym utargiem. Ale tak dłużej przecież być nie może, o czym wiedzieć powinna dyrekcja Krakowskich Zakładów Przemysłu Gastronomicznego. Do wyglądu sali restauracyjnej dostosował się personel kuchenny. Dania serwowane konsumentom może tylko dlatego, że zakrapiane są trunkiem, smakują, ale przecież nie wszyscy spragnieni jedzenia piją alkohol! Nierzadko też podaje się konsumentom brudne talerze, łyżki itp.

Prawdopodobnie już w tym miesiącu „Przysmak" zmieni się nie do poznania. Otóż jego dyrekcja przeprowadzić ma kapitalny remont za sumę około miliona złotych. Pieniądze na ten cel włożone, sądzę, w szybkim czasie zwrócą się z nadwyżką, zaś bywalcom restauracji położonej najbliżej hoteli, przybędzie nowoczesny lokal na miarę współczesnych wymagań.

Rzeczą ważną jest fakt, iż w pobliżu znajduje się stołówka OZR-u, z której korzystają pracownicy huty, a jest również w tym samym czasie remontowana. Zamknięcie obydwóch lokali jednocześnie nie powinno mieć miejsca.

(z notesu E. S.)

Nowohucki Teatr Ludowy cieszy się dużym zainteresowaniem nie tylko własnego środowiska. Ciekawe sztuki przyciągają również mieszkańców Krakowa, a przede wszystkim brać żakowską. Tran Thuy i Nguye Thi Diep, dwie wietnamskie dziewczyny, studentki IV roku wydziału fizyki UJ — z zaciekawieniem oglądają fo osy z ostatnich spektakli. (es)

DOSKONALIMY PRACĘ ZWIĄZKOWĄ

(Dokończenie ze str. 4)

nie autokarów na całodzienne wycieczki w plener; nie tylko dlatego, że je nam dają, lecz także dlatego, że są one bardzo wygodne, co dla „starych kości" nie jest bez znaczenia. Dziś na przykład nasza grupa pojechała do Szczawnicy.

W tych, a także innych dobrach socjalnych (m. in. coroczna akcja ziemniaczana) partycypujemy na równi z czynnymi pracownikami.

Prezes mówi spokojnie, nie wygląda na „emocjonała" o słomianym zapale. Ma tylko poczucie ważności tego co robi on i kilkunastu najaktywniejszych jego towarzyszy, zrzeszonych w kilku komisjach. Zadaniem jest szukać, szukać wciąż nowych form. Na najbliższą przyszłość: honorować podczas czwartkowych herbatek, które już stały się tradycją, rocznice urodzin 70,- 75- i 80-latków. Zwiększyć częstotliwość pogadanek, prelekcji. To wszystko pomoże stworzyć serdeczną „rodzinną" atmosferę. Na następnym planie umieszczony jest zamiar stworzenia własnego koła TPPR, a dalej kącik bilardowy i bridżowy.

Ostatnio — kontynuuje przewodniczący — *przyjęliśmy do naszej organizacji związkowej kobietę, która już od trzech lat nie pracuje, ale dotąd nie wiedziała, że my... istniejemy.*

Wierząc w zupełnie młodzieńczy entuzjazm prezesa i jego towarzyszy, wierzę, że organizacja szybko będzie się rozrastać, a wszyscy byli pracownicy Huty im. Lenina, w domu przy Bulwarowej znajdą dla siebie przyjemną rozrywkę.

MARIAN SUDA

Lektury dla młodzieży

W Domu Książki przy placu Centralnym są do nabycia lektury, które będą obowiązywały w bieżącym roku szkolnym w Liceach Ogólnokształcących, Technikach i Liceach Zawodowych.

Dla klas I: J. Kochanowski — „Treny", J. Kochanowski — „Odprawa posłów greckich", W. Aksjonow — „Koledzy", M. Cervantes — „Don Kichot" (wyd. dla młodzieży).

Dla klas II: M. Konopnicka — „Miłosierdzie gminy".

Dla klas III: F. Dostojewski — „Potulna", A. Strug — „Dzieje jednego pocisku".

Dla klas IV: J. Andrzejewski — „Popiół i diament", Z. Nałkowska — „Medaliony", A. Camus — „Dżuma", K. Simonow — „Dni i noce".

Nowości beletrystyki

Eugeniusz Koczorowski, Jerzy Koziarski, Ryszard Pluta — „Zwyczaje i ceremoniał morski" — Książka zawiera: opisy wierzeń, przesądów, uroczystości, ludzi morza — dane z dziedziny ubioru, umundurowania oraz wiele innych bardzo ciekawych informacji. W tekście jest wiele ilustracji.

Wyd. Morskiee, cena 50 zł.

Waldemar Babinicz — „Prawo wyboru" — Akcja powieści toczy się w okresie międzywojennym. Autor (zmarł w 1969 roku), pisze o stosunku społeczeństwa do ówczesnej rzeczywistości i osoby J. Piłsudskiego. Wstęp K. Koźniewski.

Czytelnik, cena 30 zł.

Hans Erick Nossack — „Sprawa D'Artheza" — Autor, znany współczesny zachodnioniemiecki pisarz, przeprowadza konfrontację między dotkliwie doświadczonymi przez wojnę intelektualistami niemieckimi a powojennym pokoleniem NRF. Przełożyła Teresa Jetkiewicz.

Czytelnik, seria „Nike", cena 30 zł.

Aurelia radzi

U pani Antoniny M. z osiedla Na Stoku — intensywne opalanie bardzo niekorzystnie wpłynęło na skórę, zwłaszcza twarzy. Pani Antonina skarży się, że po każdym myciu twarz jej bardzo czerwienieje, skóra piecze, a na policzkach i koło nosa pojawiły się czerwone żyłki...

Powyższe dolegliwości prawie zawsze następują wtedy, gdy wychodząc na słońce zapomina się o natłuszczeniu naskórka. W obecnym stanie cierpliwie i konsekwentnie trzeba stosować pewne zabiegi, ponieważ cera sucha bardzo sprzyja powstawaniu zmarszczek. Przede wszystkim należy zaprzestać rannego zmywania twarzy wodą i mydłem — do tego celu powinno się stosować mleczko kosmetyczne, oliwkę lub specjalny krem oczyszczający. Wieczorem najlepiej brud, kurz i kosmetyki zetrzeć płatkami ligniny i tłustym kremem — warstwę tłustego kremu powinno się pozostawić na twarzy przez 1—2 godzin przed myciem. Do mycia stosować letnią, przegotowaną wodę i delikatne mydło (dla dzieci, lanolinowe); po myciu nałożyć — zwłaszcza pod oczy, koło nosa i ust — tłusty krem. Działanie kremu wybitnie zwiększa umiejętnie robiony masaż (ważne jest, by wszystkie środki do pielęgnacji skóry zawierały preparaty odżywcze). Na przesuszoną skórę bardzo korzystnie działają maseczki.

Powlewna, lekka i bardzo modna suknia na uroczyste okazje. Model tym razem przeznaczony jest dla osób szczupłych i wysokich.

Polecam: **1) maseczkę miodową** — trzy łyżki miodu zmieszać z jednym białkiem i trzema łyżkami pszennej mąki; **2) maseczkę chlorofilową** — jedno żółtko utrzeć z łyżką oliwy, dodać kilka kropel soku z cytryny; **3) maseczki owocowe** (z poziomek, brzoskwiń) — miazgę z owoców nałożyć na dobrze umytą twarz W wypadku używania na dzień pudru, konieczne jest stosowanie specjalnego kremu pod puder (dobrze jest zamiast pudru sypkiego stosować tłusty puder w kremie lub higieniczny puder dziecięcy).

Jeżeli — pomimo powyższych zabiegów — nie nastąpi poprawa, konieczna będzie wizyta w zakładzie kosmetycznym, lub — jeżeli stan jest rzeczywiście bardzo poważny — u lekarza dermatologa.

CO W TYGODNIU?

KINA

Światowid — duża sala

Do 3 bm, godz. 15.45, 18, 20.15 Zwariowany weekend frac. do 11 lat. **4—6 bm,** godz. 16, 18, 20 Upadek Czarnego Konsula, radz. od 14 lat, **7—10 bm,** godz. 15.45, 18, 20.15, Wódz Seminolów, NRD, od 14 lat.

Mała sala

Do 3 bm. godz. 15, 17.15, 20.30 Próba terroru, USA od 14 lat, **4—6 bm,** godz. 15, 17, 19 Dzięcioł, pol., od 16 lat, **7—10 bm,** godz. 15, 17, 19 Szalony koń, USA, od 11 lat.

Świt — Duża sala

Smak zemsty, hiszp. od 16 lat, godz. 15.45, 18, 20.15. Program następny: Waterloo, radziecki od 14 lat godz. 16.30, 19.15.

Mała sala

Do 3 bm, godz. 15, 17, 19.15 Kierunek Berlin, pol. od 11 lat, **4—6 bm,** godz. 15, 17, 19.15 Ostatnie dni, pol., od 11 lat, **7—10 bm,** godz. 16.30, 19.15 Dodes'ka-den, jap. od 18 lat.

TELEWIZJA
2—8 bm.

PROGRAM I

SOBOTA: 9.00 Kronika olimpijska, 10.00 Blok olimpijski, 11.30 Wieczerza o północy — film. 13.35 Program I proponuje. 14.00 Blok olimpijski, w przerwie ok. 17.00 Dziennik. 18.45 Drogami współczesności, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.05 Z wizytą u Was 21.20 Blok olimpijski, w przerwie ok. 22.10 Dziennik tv.

NIEDZIELA: 7.05 TV Kurs rolniczy, 7.40 Przypominamy, radzimy, 8.00 Stawka większa niż życie, 9.00 Kronika olimpijska, 13.00 Dziennik, 13.15 Dla dzieci. Ula i świat. 13.40 PKF. 14.00 Blok olimpijski, 18.00 Sprawozdanie z centralnych dożynek w Bydgoszczy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Wielki napad — film, 21.00 XX Igrzyska Olimpijskie.

PONIEDZIAŁEK: 9.00 Kronika olimpijska. 14.00 Blok olimpijski. w przerwie ok. 17.00 Dziennik. 18.10 Kronika. 18.40 Wrześniowe wspomnienie. 18.40 Bitwa o megawaty — rep. z otwarcia elektrowni „Kozienice". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Letni Przegląd Teatru TV: L. Kruczkowski „Śmierć gubernatora". 21.10 Blok olimpijski w przerwie ok. 22.30 Dziennik. 1.00 Program na wtorek

WTOREK: 9.00 Kronika olimpijska. 10.00 Niedziela Barabasza — film prod. TVP. 13.45 Kronika. 14.00 Blok olimpijski w przerwie ok. 17.00 Dziennik. 18.30 Mieszkaniowe progi. 19.10 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Niedziela Barabasza — film. 20.25 „Orkan" — rep. 21.00 Blok olimpijski w przerwie ok. 22.30 Dziennik. 0.30 Program na środę.

ŚRODA: 9.00 Kronika olimpijska. 10.00 blok olimpijski. 14.45 Blok olimpijski w przerwie ok. 17.00 Dziennik. 18.15 Kronika. 18.35 Świat i Polska. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Serce ludzkie — film TV bułgarskiej. 21.00 Blok olimpijski w przerwie ok. 22.10 Dziennik. 1.00 Program na czwartek.

CZWARTEK: 8.00 Kronika olimpijska. 9.00 Blok olimpijski. 13.00 Matematyka w szkole. 14.00 Blok olimpijski w przerwie ok. 17.00 Dziennik. 18.05 Kronika. 18.25 Ekspres nr 8. 18.50 Przypominamy, radzimy. 19.00 Dziennik. 19.30 Blok olimpijski w przerwie ok. 22.10 Dziennik. 2.00 Program na piątek.

PIĄTEK: 10.00 Kronika olimpijska. 10.55 Blok olimpijski. 14.00 Redakcja szkolna zapowiada. 14.15 Blok olimpijski w przerwie ok. 17.00 Dziennik. 18.50 Kronika. 18.50 Człowiek i morze — film. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Champion — nowela prod. USA. 20.25 Kraj. 21.00 Blok olimpijski w przerwie ok. godz. 22.10 Dziennik. 1.30 Program na sobotę.

PROGRAM II

SOBOTA: 17.50 Kamera, ludzie, zdarzenia, 18.25 Rodzina Durlotów — film prod. franc., 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 Wieczerza o północy — dramat psychologiczny prod. CSRS, 20.55 Recital Sierfrieda Palma — wiolonczela, 21.20 24 godziny, 21.20 Było nas czworo — film prod. ZSRR, 22.35 Progam II proponuje.

NIEDZIELA: 16.40 Dla dzieci: Czar stołowej nogi, 17.30 Divertimento jesienne op. 3, 18.00 Sprawozdanie z Centralnych Dożynek w Bydgoszczy, 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik, 20.05 Dźwięk i linia (z Krakowa), 20.50 Pokochać wiatr, 21.20 Scena monodram: Fantomy — Maria Kuncewiczowa.

PONIEDZIAŁEK: 17.40 Polak — Węgier — wspólny cel. 18.10 Georgij Dymitrow demaskuje — film dok. prod. bułg. 18.45 Eureka — magazyn pop.-naukowy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Georgio Geber — włoski program rozrywkowy. 20.45 24 godziny. 20.55 Rozmowy o książkach. 21.10 Sąsiedzi — film prod. polskiej.

ŚLADEM NASZYCH INTERWENCJI

W związku z notatką prasową zamieszczoną w „Głosie Nowej Huty" z 5—11 VIIII br. dot. ogródka zabaw przy os. Centrum C — Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych Kraków-Nowa Huta, na podstawie uzyskanych informacji wyjaśnia, że Komitet Blokowy os. Centrum C wystosował pismo do Wydziału Oświaty Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie o wydanie zezwolenia na wywiezienie gruzu po zdewastowanym urządzeniu, na co Wydział Oświaty nie wyraził zgody z uwagi na prowadzenie postępowania sądowego o wyegzekwowanie należności od rodziców, których dzieci zdewastowały urządzenia.

Czyli krąg się zamyka. Spór może trwać kilka tygodni, miesięcy, lat. A gdzie się dwóch kłóci, tam trzeci korzysta. Tylko kto będzie tym trzecim — nie wiadomo. Pewne jest tylko jedno, że na tym niepoważnym sporze tracą dzieci z osiedla. (dr)

POGODA

SIERPIEŃ skończył się jesienną pogodą, podobnie zaczął się wrzesień. Pogodę psuje niż baryczny znad Morza Czarnego, z którym związany jest front ciepły. Nad Polską mieszają się dwie różne pod względem fizycznym masy powietrza: ciepłe napływające z południowego wschodu z chłodnym, płynącym z północnego zachodu. Podobna sytuacja utrzymywać się będzie przez kilka następnych dni. Pogoda będzie się zmieniać od zachmurzenia dużego i opadów po przejaśnienia i rozpogodzenia. Temperatura wahać się będzie od 13 st. do 20 st., z lekką tendencją do wzrostu. Rano występować będą liczne mgły. **PROMYK**

Szkolne zakupy

Dekoracja, owszem ładna, ale z z zaopatrzeniem nie najlepiej.

Przy jednym ze stoisk kiermaszu szkolnego.

Zachęcająca i bardzo pomysłowa wystawa w „Świecie Dziecka". To się musi podobać.

Przed 1 września w sklepach zapanował ożywiony ruch. Wiadomo, szkolne zakupy dały o sobie znać. Wasz fotoreporter odwiedził zatem tradycyjny kiermasz przy alei Róż, przed „Światem Dziecka". W zaopatrzeniu nie było tu rewelacji: skromne zakupy można było jednak poczynić. Najwięcej kupowano wyposażenia dla pierwszaków. Szły również materiały piśmiennicze — zeszyty, ołówki, pióra, długopisy, linijki.

Na zdjęciach: fotoreportaż z zakupów przed nowym rokiem szkolnym.

Tekst i fot. J. BROŻEK

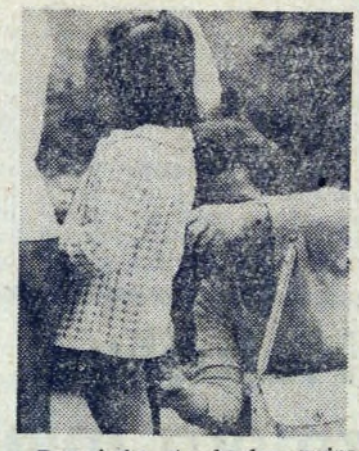

Przymiarka, to bardzo ważna rzecz. Mama dba, aby zakup był udany.

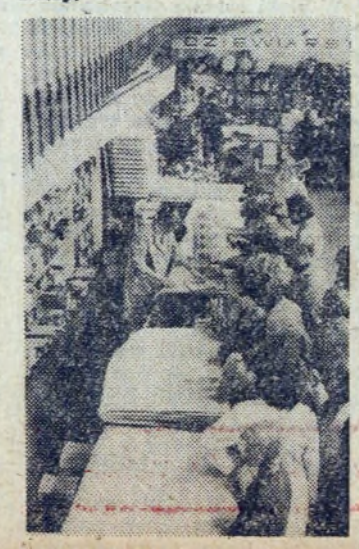

Materiały piśmiennicze idą jak woda...

HUMOR

Rys. B. Dziekan

— Ja w domu zawsze rozkazuję. Na przykład wczoraj zażądałem gorącej wody i otrzymałem ją natychmiast.
— To ma pan ogromny autorytet w domu.
— Jasne. Nie znoszę zmywania naczyń w zimnej wodzie.

— Miałeś wypadek w pracy?
— Nie. Próbowałem patrzeć satyrycznie.

NA EKRANACH Nowej Huty

„ZWARIOWANY WEEKEND"
REŻYSERIA: ROBERT DHERY
PRODUKCJA: FRANCUSKA
KINO: „ŚWIATOWID", DO 3 BM.

Kolejna barwna i szerokoekranowa komedia sytuacyjna z Louisem de Funes, posiada wszystkie elementy, do jakich przyzwyczaił nas ten komik: ostre tempo, nagromadzenie zaskakujących i zabawnych sytuacji, zręczne dialogi, festiwal gier i gierek z repertuaru mistrza. Filmy z de Funesem realizują na ogół wytrawni rzemieślnicy, w rodzaju Eduarda Molinaro, Serge Korbera czy Jean Giraulta.

„Zwariowany weekend" natomiast jest komedią Roberta Dhery, którego dotychczasowe filmy (np. „Naprzód Francjo!", „Krążownik szos") nosiły piętno indywidualności autora i były zaliczane do najciekawszych pozycji rozrywkowych ostatniego dziesięciolecia w kinie francuskim. Dhery pracujący zawsze w duecie ze swą żoną, aktorką Colette Brosset, wychodzi z reguły od wydarzeń codziennego życia, wykorzystując je w niezwykłych, nonsensownych zestawieniach.

„UPADEK CZARNEGO KONSULA"
REŻYSERIA: KAMIL JERMATOW
PRODUKCJA: RADZIECKA
KINO: „ŚWIATOWID", 4—6 BM.

Jest to historyczny dramat przygodowy, ostatnia część trylogii uzbeckiego reżysera Kamila Jarmatowa, poświęconej zrywom rewolucyjnym narodów Azji środkowej w latach 1918—1920 (dwa pierwsze filmy — „Burza nad Azją" i „Jeźdźcy rewolucji" nie były u nas wyświetlane).

Wszystkie trzy filmy, z których każdy stanowi samodzielną opowieść, mają charakter przygodowy; ostatni opowiada o walkach ludności Buchary i rozgromieniu wojsk emira Seid Alimohana, którego okrucieństwa zjednały mu przydomek „czarnego konsula".

Filmy Jarmatowa są w pewnym stopniu dziełem autobiograficznym: reżyser uczestniczył w walkach o władzę radziecką na Dalekim Wschodzie, m. in. w szturmie na twierdzę bucharską.

ZAKUPILIŚMY

„Dziesięć dni bezpłatnego urlopu" — bułgarski film psychologiczno-obyczajowy. Rozterki i niepokoje dziewczyny, która nie dostała się na studia.

„Węgorz za trzysta milionów" — barwny włoski film sensacyjny. Historia rybaka-kłusownika, oszukiwanego i zamordowanego przez starego znajomego i jego córkę. Sprawiedliwość wymierzą dotychczasowi prześladowcy rybaka — strażnicy rzeczni.

„Jeźdźcy" — barwny, szerokoekranowy dramat przygodowy Johna Frankenheimera, twórcy „Cyrku straceńców". Akcja rozgrywa się wśród półdzikich plemion afgańskich, a bohaterem jest młody, ambitny syn zarządcy prowincji. (dr)

Lato w mieście. Jeszcze jedno zdjęcie — tym razem dzieci z dyplomami zdobytymi na swej spartakiadzie. (es)

Człowiek — świat — polityka

Elżbieta Kaczyńska — „Dzieje robotników przemysłowych w Polsce pod zaborami". Zarys dziejów polskiej klasy robotniczej. Książka jest próbą przedstawienia poglądu na podstawowe linie rozwojowe i cechy specyficzne kształtowania się polskiej klasy robotniczej. Zamieszczony na końcu „Wybór literatury" proponuje czytelnikowi niehistorykowi pozycje możliwie najogólniejsze, najprzystępniejsze i w miarę możliwości łatwo osiągalne, rezygnując z polecenia prac bardzo cennych, ale zbyt specjalistycznych lub z dawniejszych opracowań, dostępnych jedynie w nielicznych bibliotekach.

Wiesław Sadzikowski — „Elementy planowania w kapitalizmie na przykładzie gospodarki brytyjskiej".

Autor porusza problem planowania gospodarczego w kapitalizmie, analizuje procesy, które doprowadziły w ostatnich latach do przejścia Wielkiej Brytanii z polityki liberalizmu gospodarczego na drogę planowania rozwoju ekonomicznego.

W poszczególnych rozdziałach omawiane są między innymi przesłanki planowania w rozwiniętych krajach kapitalistycznych, bilans płatniczy Wielkiej Brytanii, trudności rozwojowe, wcześniejsze koncepcje i próby planowania rozwoju gospodarczego tego kraju oraz instytucjonalne ramy planowania.

Jerzy Wesołowski — „Równowaga i wyrównanie bilansu dewizowego".

Książka jest pierwszą w literaturze polskiej pozycją poświęconą omówieniu całości zagadnień dotyczących równowagi i wyrównania bilansu dewizowego w naszej gospodarce. Wiele uwagi autor poświęca także metodzie ustalania niezbędnych rezerw międzynarodowych środków płatniczych i ich funkcjom w gospodarce dewizowej.

Konstytucja i podstawowe akty ustawodawcze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Książka ukazała się nakładem „Wydawnictwa Prawniczego" w Warszawie. Wyboru dokonano według stanu prawnego na dzień 1 maja 1971 r., po zasięgnięciu opinii specjalistów. Wydanie to obejmuje XII rozdziałów. **KRYSTYNA CIASTOŃ**

ANEGDOTY

ŚRODEK NASENNY

Pisarz Herman Suderman spotyka w pewnym uzdrowisku Emila Fischera:

— Jakże jestem szczęśliwy, że mogę ekscelencji podziękować za niezwykły środek nasenny, jakim jest pański veronal. Nawet nie potrzebuję go zażywać, wystarczy, gdy leży na moim nocnym stoliku.

DIAGNOZA

Richard Willstaetter — chemik niemiecki — skarżył się na artretyzm przed znanym internistą Thanhauserem:

— A pańska matka była chora na artretyzm? — pyta lekarz.

— Nie.

— A ojciec?

— Też nie.

— W takim razie może dziadkowie?

— Również nie.

— Nie ma pan artretyzmu — odparł Thanhauser i pożegnał pacjenta bez dalszych wyjaśnień. (wac)

— Dziwny przypadek — odpowiedział Fischer — bo gdy ja nie mogę zasnąć, sięgam do którejś z pańskich książek. Działają niezawodnie, nawet gdy tylko leżą obok mnie...

„GŁOS NOWEJ HUTY" Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefony bezpośrednie — 428-89, przez centralę HiL — 446-60 i 401-20 wewn. 48-11 (redaktor naczelny), 47-69 (sekretarz odpow. redakcji), 55-61 (sekretariat). Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa" w Krakowie, Wielopole 1.

Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

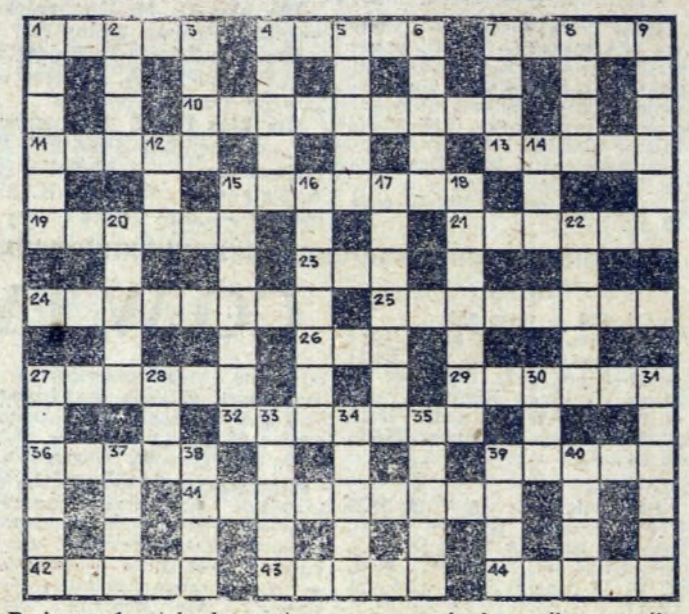

Poziomo: 1. ptak do wystrychnięcia, 4. liście lub strąki kasji mające zastosowanie jako środek przeczyszczający, 7. miasto nad Ropą w pow. gorlickim, 10. ekwipunek żołnierza, 11. obraz w cerki, 13. gromada zwierząt, 15. początek dnia, 19. drzewo śródziemnomorskie — z niego olej, 21. wiersz początkowy nowego ustępu, zwykle wcięty, 23. żeruje w futrach, odzieży, 24. powstaje przy wyrobie sera, 25. chaber, 26. kwas dezoksyrybonukleinowy, 27. rodzaj bluzy z dzianiny, 29. rejestr błędów drukarskich, 32. baranek wielkanocny, 36. ustalona, ogólnie przyjęta zasada, 39. dialekt, 41. kraina hist. leżąca głównie na terytorium Izraela, 42. wiszący lód, 43. stały wiatr w tropiku, 44. tryk.

Pionowo: 1. gra lub strój maskaradowy, 2. miejsce naprawy parowozów i wagonów, 3. w motki nici zwijała, 4. tłuszcz do zalewania, 5. daje się przeszczepić u człowieka, 6. pojazd na płozach, 7. szermierka na pięści, 8. znana lwica, 9. wąsy plus broda, 12. księżyc się pokazał, 14. herbata po angielsku, 15. drapieżnik duży i groźny, 16. miesiąc postu muzułmanów, 17. wzorzec do bezmyślnego naśladownictwa (wspak), 18. cząstka całości, 20. dawni wędrowni kuglarze, 22. kończy się nią zwykle linia tramwajowa, 27. gatunek kawy brazylijskiej, 28. część większego działa literackiego, 30. odprowadza i gromadzi wodę, 31. ongiś dowodził Kozakami, 33. koń się spieszy, 34. polski ciągnik, 35. rozporządzenie władcy, 37. czepia się psa, 38. wezwanie, odezwa, 39. chlubi się nim dromader, 40. rzeka do której wpada m. in. Ussuri.

Wśród czytelników którzy do dnia 8 września nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

BONY KIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 33 WYLOSOWALI:

1. Janina Korczyńska — Kraków, ul. Włodkowica 1/69; 2. Maria Ptak — N. Huta, os. Zielone 17/5, 3. Krzysztof Wojtasiński — Kraków, ul. Siemaszki 54/52; 4. Edmund Wądołowski — Kraków, ul. 2 Armii Ludowej 6/5; 5. Zygmunt Cios — N. Huta, os Kalinowe 23/67.

Uwaga: bony wysyłamy poczta — po zakończeniu miesiąca.

WIRÓWKA

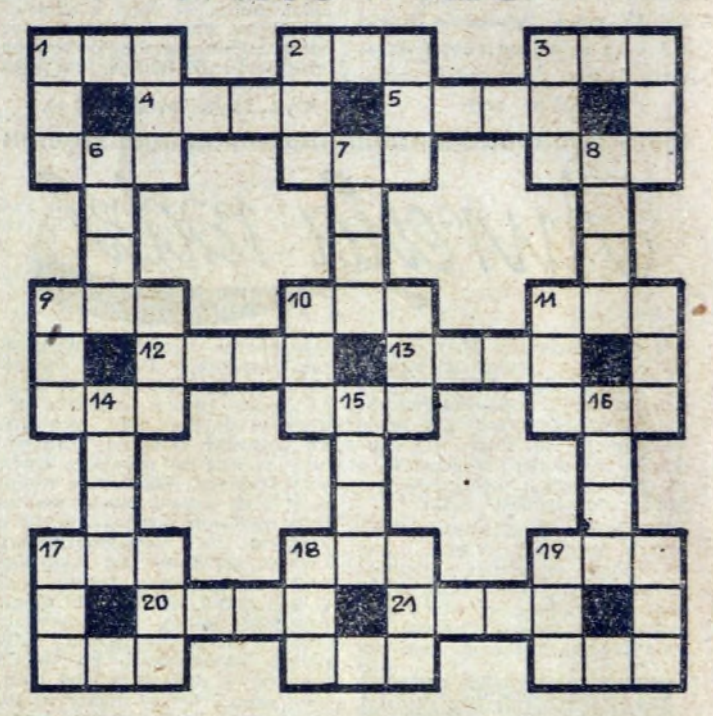

Prawoskrętnie: zaczynając od kratki w lewym górnym roku (z numerem): 1. coś z garderoby damskiej, 2. też krokodyl, 3. rodzaj buławy wyższych oficerów zaporoskich, 9. lecznicze błoto, 10. słynny na Krecie, 11. określenie używane nie tylko w bilardzie i krokiecie, ale i przez zmotoryzowanych, 17 dawny komplement albo włoska pieśń sielankowa, 18. włoska pieśń ku czci ukochanej, 19. ogół adwokatów.

Poziomo: 4. Strawiński, 5. z rozbitego budynku, 12. tępiony chwast, 13. bożyszcze, bałwan, 20. oprawa np. lustra, 21. najwyższy czynny wulkan w Europie.

Pionowo: 6. kapitan Verne'a, 7. waga opakowania, 8. Jagiellonka, 14. Erenburg, 15. uniwersytet w USA lub typ zamka, 16. pycha, hardość.

ROZWIĄZANIA Z NR 34
KRZYŻÓWKA

Poziomo: 5. trąba, 8. zioło, 9. marynista, 10. barwa, 12. kszyk, 14. tyran, 16. szalupa, 18. okolica, 20. propagandysta, 21. parawan, 23. satrapa, 24. annał, 25. tokaj, 28. nalot, 30. obiecanka, 31. padół, 32. krowa.

Pionowo: 1. fryga, 2. karma, 3. szpak, 4. płozy, 6. cerata, 7. kasyno, 11. waleriana, 13. salaterka, 15. ramadan, 17. papka, 19. kryza, 22. naciek, 23. słonka, 26. obraz, 27. jodła, 28. nauka, 29. oliwa.

SYLABÓWKA

Poziomo: 1. kulomiot, 3. walonki, 5. Ładoga, 7. waza, 9. pika, 10. pałka, 11. Bali, 12. maki, 14. cadyk, 16. Garonna, 18. ratunek, 19. gramofon.

Pionowo: 1. kurzawa, 2. miotła, 3. waga, 4. kijanka, 6. doża, 8. zapałki, 9. Pilica, 12. matura, 13. baron, 15. dyktafon, 16. ganek, 17. „nagra".